Rok XIII. Nr. 231 (3832) Wilno, Niedziela 23 sierpnia 1936 r. Dziś 12 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

„TEORJA KONIA TROJAŃSKIEGO“

a proces moskiewski

Przebieg procesu moskiewskiego, o którym narazie możemy sądzić jedynie z podawanych przez PAT'a komunikatów, jest jedną wielką kompromitacją zarówno organów, które zaaranżowały ten proces, jak i najwyższego sądownictwa radzieckiego.

Prawdopodobnie, zdarzyło się w Z. S. R. R. coś takiego, co wymagalo nadzwyczaj szybkiej reakcji w formie odbywającego się procesu i co wskutek tego pokierowało od dłuższego czasu przygotowywaną komedją sądową. Bo istotnie, za wyjątkiem wszystkiem „entuzjazmujących" się obywateli ZSRR. któż może uwierzyć w to, że dwuch spośród przysłanych przez Trockiego i Himlera terorystów, którzy dziś siedzą na ławie oskarżonych, — Walenty **Olberg i Drejtzer,** mogli w państwie Stalina dostać się na dość poważne i odpowiedzialne stanowiska.

Pierwszy z nich Olberg jak to wynika z korespondencji ze **Stalinbadu** („Prawda" 17 sierpnia) był przez czas dłuższy w tamtemszym Instytucie Pedagogicznym docentem. Dopiero ostatnio wyjechał na urlop do Moskwy, skąd już nie powrócił, lecz znalazł się na ławie oskarżonych. Drugi natomiast, Drejtzer jak w rewelacyjnej korespondencji z Dniepropietrowska podaje do wiadomości publicznej „Prawda" z 19 sierpnia był od dłuższego czasu zastępcą dyrektora „Kryworożstroja", inżyniera **Wesnik'a** i cieszył się jaknajwiększem jego zaufaniem i poparciem. A inżynierostwo Wesnik'owie, to nie byle jaka tam „kontrrewolucyjna swołacz bez programu", lecz stateczna rodzina radziecka, która cieszyła się dużemi względami u samego „wodza narodów". Inżynier Wesnik bowiem jest specjalistą radzieckim wysokiej klasy i brał czynny udział w szeregu ważnych narad przedstawicieli radzieckiego przemysłu ciężkiego oraz był kilkakrotnie odznaczony szeregiem orderów radzieckich. Jego żona p. Eugenia, jest inicjatorką **„ruchu pań" w ZSRR.** Pod jej kierownictwem, przy udziale Stalina odbyła się w r. b. w murach Kremlu, pierwsza **„Wszechzwiązkowa narada żon specjalistów i inżynierów przemysłu ciężkiego".** Za wybitną działalność na polu organizacji „pań radzieckich" p. Eugenja Wesnik została podczas wspomnianej narady odznaczona orderem Lenina.

I otóż obecnie dowiadujemy się z „Prawdy", że ta zacna rodzina, jedna z nielicznych rodzin w ZSRR., którym reżym stalinowski zapewnia **„zamożne i kulturalne życie" — popiera agenta faszyzmu niemieckiego przysłanego specjalnie z zagranicy w celu organizowania zamachów terorystycznych na kierowników partji i państwa.**

Jeżeli zarówno Olberg jak i Drejtzer nie są agentami GPU. świadomie posądzonemi na ławie oskarżonych — to w takim razie wynaleziona przez Dimitrowa, na VII kongresie Kominternu t. zw. **„teorja konia trojańskiego",** jest w swej ojczyźnie bardzo skutecznie stosowana przez przeciwników monopartyjnego reżymu stalinowskiego.

Stalin na którego rozkaz została przez obecnego kierownika Kominternu Dimitrowa, proklamowana taktyka „frontu ludowego", w myśl której zalecono sekcjom komint. przedostawanie się w szeregi dotąd bezskutecznie zwalczanych różnych partyj politycznych celem ich opanowywania i rozsadzania od wewnątrz — nawet i nie przypuszczał, że ta nowa metoda, ochrzczona mianem **„teorji konia trojańskiego",** przedewszystkiem zostanie wykorzystana przez wrogów jego dyktatury. W ZSRR. coprawda jest ona znana pod mniej poetyczną nazwą, pod nazwą jaknajostrzej przez prasę bolszewicką piętnowanej metody **dwulicowości,** czyli **„dwuruszniczestwa".** Ale pod różnolitemi nazwami, wszak bardzo dobrze może być jedna, i ta sama treść. Będzie proponowana przez Dimitrowa metoda nazwana **„teorją konia trojańskiego",** czy też **„teorją dwuruszniczestwa"** — ma ona jeden i ten sam cel zasadniczy: swoisty sposób walki z tymi lub innymi przeciwnikami politycznymi. A to jest najistotniejsze i o tem właśnie świadomie zapomina prasa bolszewicka, która ostatnio piętnując tę metodę, piętnuje właściwie pomysł Stalina i Dimitrowa.

W tej tragi-komicznej kompanji, jak dotychczas, prześcignął wszystkich publicystów i „rabkorów" bolszewickich stalinowski „polityczny generał-gubernator" Zakaukaskiej Federacji **Lawrentij Berija.**

Berija, którego nazwisko nie tak dawno w ZSRR. nabrało niebywałego rozgłosu z racji napisania przezeń nowej wprost legendarnej biografji Stalina, (w której nawiasem mówiąc zostały z całym cynizmem „obalone" wszystkie dotąd niekwestjonowane przez historyków bolszewickich fakty i dokumenty historyczne, wydające niezbyt pochlebne świadectwo o przeszłości „wodza narodów") — podaje w swym raporcie, zamieszczonym w „Prawdzie" z dnia 19 sierpnia wprost sensacyjne fakty.

Z tego raportu wynika, że różnego rodzaju przeciwnicy reżimu stalinowskiego, nazywani przez autora ogólnie **„trockistowsko - zinowjewowskimi kontrrewolucjonistami",** przy pomocy praktycznego zastosowania **„teorji konia trojańskiego"** podminowali prawie całą Zakaukaską federację. Berija bowiem komunikuje, że podczas t. zw. sprawdzania i zamiany legitymacyj partyjnych, udało się wykryć dość liczne terorystyczno - kontrrewolucyjne grupy „trockistowsko - zinowjewowskie", w **Tyflisie Baku, Erywaniu, Leninokanie, Batumie Kirowobadzie** i t. d.

Grupa bakińska miała podtrzymywać dość ściśle kontakty z Ter - Vaganjanem jednym z oskarżonych w procesie moskiewskim. Grupa zaś erywańska, na której czele stał komisarz oświaty i dyrektor instytutu marksizmu-leninizmu Republiki Ormiańskiej **Stepanjan,** liczyła aż 150 członków i rozwijała dość szeroką działalność, podtrzymując stosunki z przedstawicielami różnych narodów Zakaukazja, a nawet z emigrantami, jak z mieszkającym w Paryżu Czobanjanem, wybitnym działaczem ormiańskiej partji nacjonalistycznej „Ramkazarow".

Do tej grupy miał należeć również i generalny sekretarz C. K. ormiańskiej kompanji **Chandżjan,** który wskutek wykrycia grupy Stepanjana w dość zagadkowych okolicznościach odebrał sobie życie. Według relacji Berija'go, Chandżjan przez szereg lat systematycznie korespondował z Czobanjanem i stosownie do instrukcji tego ostatniego, wszelkiemi sposobami popierał nielegalną działalność elementów nacjonalistycznych oraz opiekował się narodowo usposobioną inteligencją ormiańską, która prowadziła **„jawną walkę przeciwko budownictwu kultury narodu ormiańskiego, narodowej co do formy i socjalistycznej co do treści, przeciwstawiając temu kontrrewolucyjną formułę kultury narodowej co do formy i narodowej co do treści".**

Niemniej rewelacyjną jest działalność Galojana, generalnego sekretarza ormiańskiego kolegjum partyjnego t. j. instytucji specjalnie powołanej do ochrony czystości szeregów partyjnych i czuwania nad dokładnem przestrzeganiem przez członków partji stalinowskiej linji generalnej. Galonjan natomiast nie tylko że lekceważył swe obowiązki, lecz wykorzystując zaufanie, którem go darzyła partja, ułatwiał działalność grupie Stepanjana i usuwał tych członków partji, którzy tej działalności próbowali przeciwstawiać się. „Galonjan—pisze Berija — bardzo gościnnie przyjmował kontrrewolucjonistę Stepanjana u siebie w mieszkaniu i osobiście wysłuchiwał jego kontrrewolucyjne, nacjonalistyczne rozważania".

Berija z oburzeniem przytacza jeszcze inne przykłady, świadczące o gościnności czołowych bolszewików (nazwisk nie wymienia) Zakaukazja, którzy u siebie w domu przyjmowali powracających z obozów koncentracyjnych „trockistów — teroristów" **Warnazowa, Akirtavę** i innych. Pośród tych gościnnych bolszewików „znalazł się jeden — pisze Berija,—delikatnie wyrażając się dziwak, który postanowił „przekonać" Akirtawę o niesłuszności jego kontrrewolucyjnych poglądów w ten sposób, że dawał mu do czytania znajdującą się u niego kontrrewolucyjną trockistowską literaturę, którą trockista Akirtawa nieomieszkał wykorzystać dla swej kontrrewolucyjnej propagandy".

Jeszcze ciekawsze rzeczy działy się w kierowanym przez **Berdzeniszwili'ego**

(Dokończenie na str. 2-ej)

V. V.



Mapka sytuacyjna terenu walk w Hiszpanji według źródeł angielskich. Miejscowości kreskowane zajęte są przez powstańców. Okręty wojenne powstańców zgrupowane są koło San Sebastian i Kadyksu, rządowe — koło Malagi i Barcelony. Ca mapce Burgos oznaczone jest, jako siedziba rządu powstańczego. Według późniejszych komunikatów, powstańcy mieli przenieść siedzibę swego rządu do Valladolid.

Prokurator żąda kary śmierci

MOSKWA. (Pat). W procesie trockistów — zinowjewowców, prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich 16 oskarżonych.

Żądanie kary śmierci dla oskarżonych trockistów — zinowjewowców, zostało przyjęte oklaskami przez publiczność na sali sądowej. Oklasków tych przewodniczący nie przerwał. Oskarżeni zachowali całkowity spokój.

Radek, Bucharin, Rykow i inni

pod śledztwem

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS. podaje, że prokurator ZSRR. Wyszynskij złożył oświadczenie, iż w związku z zeznaniami niektórych oskarżonych w toczącym się obecnie w Moskwie procesie co do współudziału w ich zbrodniach Tomskiego, Bucharina, Rykowa, Uglanowa, Radka i Piatakowa, jak również Serebriakowa i Sokolnikowa, zarządził zbadanie tych zeznań w odniesieniu do Tomskiego, Bucharina, Rykowa, Uglanowa, Radka i Piatakowa.

Stosownie do wyników dochodzenia, sprawie nadany zostanie bieg prawny. Serebriakow i Sokolnikow zostali już pociągnięci do odpowiedzialności na mocy przeprowadzonego śledztwa.

TOMSKIJ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

MOSKWA, (PAT). Kandydat do CKWKPB., Michał Tomskij, który znajdował się w stosunkach z organizacją trockistowską, popełnił w sobotę w Boluszewie pod Moskwą samobójstwo.

Tomskij był ongiś prezesem związków zawodowych sowieckich i należał do weteranów rewolucji.

„TEORJA KONIA TROJAŃSKIEGO" a proces moskiewski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Zakaukaskim, naukowo - badawczym hydro-energetycznym instytucie". Berde niszwili, dyrektor tego instytutu, „kontr rewolucjonista — trockista, dwulicowiec, dobierał sobie do instytutu — pisze Berija „swoich ludzi", zaangażowanych w pracy kontrrewolucyjnej - trockistów **Obolenskiego, Czychładże'go, Chachanowa** i **Marszanija'go**, by łego aktywnego mienszewika, który w sposób oszukańczy przedostał się do partji. **Ci „komuniści" i „tworzyli" partyjną organizację instytutu".**

Podobne rzeczy według Berija, miały miejsce również w szeregu innych zakładów oraz organizacyj partyjnych Zakaukazja.

„Polityczny generał - gubernator", podwładnego mu terytorjum nie może powstrzymać się z oburzenia, że szereg wybitnych tamtejszych komunistów nie tylko patrzyło przez palce na powyższe fakty, ale w pięknym Tyflisie zorganizowali „specjalny uroczysty bankiet spotkanie w hotelu „Orient" dla sprzedawczyka (predatelu) **Lomidaze,** który jak ustalono, był jednym z organizatorów trockistowsko — zinowjewowskiego kontrrewolucyjnego ruchu nielegalnego i którego antypartyjne poglądy i robota, były już w tym okresie dobrze znane poszczególnym inicjatorom spotkania".

Zachęcani taką gościnnością „Lominadze, Ter-Waganjan, Wardin i inni — pisze Berija — urządzali „wycieczki" na brzeg Czarnego morza i do miast Zakaukazja oraz Gruzji, starając się nawiązywać kontakty i werbować ludzi dla kontrrewolucyjnej roboty".

Należy pozatem nadmienić, że ta na szeroką skalę rozwinięta „kontrrewolucyjna robota" miała zabarwienie narodowe i jak wyżej widzieliśmy przeciwstawiała się w sposób wyraźny stalinowskiej polityce narodowościowej prowadzonej pod hasłem „kultura narodowa co do formy socjalistyczna co do treści".

Przyznaje to i Berija, pisząc że: „nacjonal — ukłoniści przeszkadzali naszej partji wówczas, kiedy trzeba było rozbić burżuazyjnych nacjonalistów w Zakaukazju i wzmocnić więzy przyjaźni pomiędzy narodami. Oni próbują szkodzić nam i dzisiaj, starając się rozbić stalinowską przyjaźń narodów Zakaukazja".

Charakter narodowy tej szeroko rozgałęzionej „kontrrewolucyjnej roboty", czynił ją widocznie bardzo niebezpieczną dla reżymu stalinowskiego, skoro Stalin sam nie czekając, zanim „nacjonal — ukłoniści" rozbiją ustanowioną i zachwalaną dotąd przez bolszewików „stalinowską przyjaźń narodów Zakaukazja" (w formie państwowo-ustrojowej Zakaukaskiej Federacji: Gruzja, Azerbejdżan i Armenja) — zdecydował się uciec do odwiecznej zasady „**divide et impera**" i w związku z proklamowaniem nowej konstytucji—rozbić tę „przyjaźń" przez rozczłonkowanie Zakaukaskiej Federacji na trzy formalnie samodzielne republiki.

Rozczłonkowanie federacji Zakaukaskiej prawdopodobnie nie będzie jedynym środkiem zapobiegawczym celem opanowania niebezpiecznej sytuacji na tamtejszym terenie. Raport bowiem Berija'go stanowi gotowy akt oskarżenia dla nowego procesu. Prokurator Wyszynskij, odczytując akt oskarżenia w sprawie Zinowjewa i innych, już zapowiedział nowy proces kilkunastu osób. Czy raport Berija'go nie jest przypadkiem zapowiedzeniem jeszcze jednego procesu politycznego?

Jak na okres wakacyjny to GPU., prokuratura oraz wojskowe sądownictwo radzieckie stanowczo za dużo mają pracy. A wszystko to są w dużym stopniu owoce wspaniałego rozwoju „teorji konia trojańskiego" w ZSRR.

V. V.

Kongres „Fidac'u" odbędzie się w tym roku w Polsce

WARSZAWA. (Pat). Międzysojusznicza organizacja b. uczestników wielkiej wojny znana pod nazwą Fidac'u odbywa kongresy swoje co roku w stolicy innego kraju, należącego do Fidac'u. Obecnie przyszła kolej na Polskę. Fidac jest organizacją, liczącą przeszło 8 miljonów członków b. kombatantów z 11 krajów Europy i Ameryki.

Kongres tegoroczny Fidac'u odbędzie się w Polsce w czasie od 1 do 7 września i zgromadzi przeszło 150 delegatów kombatanckich Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Italji, Jugosławji, Polski, Portugalji, Rumunji i St. Zjednoczonych.

Otwarcie kongresu wyznaczone zostało na środę 2 września i poprzedzone będzie mszą polową na pl. Józefa Piłsudskiego, oraz złożeniem hołdu nieznanemu żołnierzowi przez wszystkie delegacje.

Zakończenie obrad kongresowych nastąpi 5 września w Gdyni, gdzie delegacje zabawią przez sobotę, a nazajutrz przybędą do Krakowa na 2 dni, podczas których wezmą udział w sypaniu kopca na Sowińcu i złożą hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego oraz zwiedzą Wieliczkę.

W Krakowie też odbędzie się dnia 7 września zamknięcie kongresu Fidac'u.

Równocześnie z tem odbywać się będą obrady Fidac'u żeńskiego, na które przybywa z zagranicy kilkadziesiąt pań, reprezentujących 8 krajów.

Min. Poniatowski w Kieleckiem

KIELCE (Pat). Dnia 20 bm. w 2-im dniu pobytu na terenie województwa kieleckiego, p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juljusz Poniatowski w towarzystwie p. wojewody kieleckiego dr. Dziadosza, dokonał inspekcji wojewódzkiego wydziału rolnego i reform rolnych w Kielcach.

O godz. 11,20 p. minister udał się na dalszą inspekcję województwa. Przedmiotem szczególnego zainteresowania p. ministra był stan gospodarczy, obciążenie i ewentualne możliwości rozwoju poszczególnych gospodarstw.

Na dalszych etapach swej podróży inspekcyjnej, p. minister i towarzyszący mu p. wojewoda kielecki, witani serdecznie przez miejscową ludność wiejską i poszczególnych działaczy, zwiedzili szereg gospodarstw w Oficjałgowie, Roszkowie i Milkowie pod Ostrowcem.

Następnie udał się p. minister na teren powiłżeckiego.

Deputowani francuscy odlecieli z Warszawy do Moskwy

WARSZAWA. (Pat). Deputowani francuscy, którzy wczoraj przybyli samolotem do Warszawy, złożyli dziś wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach południowych deputowani francuscy odlecieli samolotem w dalszą drogę do Moskwy.

Z walk w Hiszpanji

Rząd o swych sukcesach...

MADRYT, (PAT). — Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że kolumna gen. Mangada, która onegdaj zdziesiątkowała w Naval-Peral silny oddział powstańców, prowadziła w ciągu dnia wczorajszego nowe walki w tym rejonie.

W okręgu Teruel oddziały rządowe zajęły ważne stanowisko. W prowincji Saragossa oddziały rządowe napotkały kolumnę powstańców, która uległa zniszczeniu, straciwszy wielu zabitych i jeńców. Ofenzywa wojsk lojalnych w Oviedo jest coraz bardziej energiczna a sytuacja powstańców rozpaczliwa. Guadarrama jest już całkowicie uwolniona.

...które w oświetleniu powstańców wyglądają wręcz przeciwnie

SEVILLA, (PAT). — Gen. Queipo de Llano wygłosił wczoraj wieczorem przez radjo przemówienie w którem oświadczył, że radjostacja radjowa w Jaen podała, że Kordoba nie potrzebuje posiłków. Oddziały broniące jej są do stateczne, a jeżeli liczba nie wystarczy, to zastąpi ją duch moralny.

Gdzież są te straszne ataki, zapowiadane przez rząd madrycki — zapytuje gen. Queipo de Llano? Sprowadzają się one do stałych klęsk na wszystkich frontach.

Kolumna rządowa została pobita w okolicach Kordoby, pozostawiając 12 jeńców, armatę, amunicję i inny materjał wojenny.

W Aragonji kolumny katalońskie zostały rozproszone jedna po drugiej. Dziś zdobyliśmy 23 samochody ciężarowe, jeden karabin maszynowy ciężki, 7 lekkich i amunicję.

Nowa potyczka nastąpiła w Naval-Peral, gdzie marksiści zostali rozproszeni z poważnemi dla nich stratami. Na północo-wschód od Badajoz zabici zostali komunista Carton, który dowodził kolumną i 109 jego towarzyszy.

Bunt w Maladze

Komunikat radjowy podał, że garnizon w Maladze zbuntował się przeciwko rządowi madryckiemu. Na ulicach miasta doszło do zaciętej walki.

Radjostacja przejęła depeszę z Gijon, donoszącą o trudnej sytuacji w Galicji wskutek stałego posuwania się powstańców. Madryt polecił nie podawać tego rodzaju wiadomości. Na zapytanie z Gijon, czy Kordoba znajduje się we władzy wojsk rządowych, Madryt nie dał odpowiedzi.

Wojska rządowe zajęły Guadelupę

MADRYT, (PAT). — Dziennik „El Socialiste" donosi, że wojska rządowe wkroczyły do Guadelupy (prow. Caceros). Garstka powstańców schroniła się do jednego z klasztorów, gdzie stawia zacięty opór.

Ten sam dziennik zapewnia, że wojska rządowe przeprowadziły ważny manewr strategiczny, mający na celu otoczenie Kordoby. „Politica" — organ lewicy republikańskiej zapowiada, że w ciągu soboty i niedzieli nastąpią rozstrzygnięcia posunięcia wojsk rządowych.

PREMJER HISZPANJI ZAPOWIADA ZAKOŃCZENIE WALK ZA 15—20 DNI

Korespondent „Daily Telegraph" uzyskał wywiad z premjerem hiszpańskim Giralem, który oświadczył m. in. co następuje: za 15—20 dni będziemy świadkami decydujących wypadków, chociaż partyzantka może trwać tygodnie, a nawet i miesiące.

Na zapytanie co zamierza uczynić w sprawie incydentu ze statkiem niemieckim „Kamerun", premjer odpowiedział, że niepotrzebna jest jakakolwiek akcja. Statek zatrzymany został na wodach hiszpańskich, stwierdzono, że wiózł on naftę do Kadyksu. Ponieważ wwóz nafty jest zabroniony, żądano od statku, by zawrócił i pojechał w inną stronę.

W HISZPANJI ZGINĘŁO 5 BISKUPÓW

Według informacyj otrzymanych w Watykanie w czasie wojny domowej w Hiszpanji straciło życie 5 biskupów hiszpańskich, a mianowicie: Jaen, Leridy, Segowji, Siguenzy i Barbastro.

Brak wiadomości o losach biskupa w Barcelonie. Biskup Madrytu bawi na wakacjach na północy Hiszpanji i jest poza niebezpieczeństwem, jak również biskup Toledo.

BLOKADA WYBRZEŻY PRZEZ RZĄD HISZPAŃSKI.

LONDYN, (PAT). Reuter komunikuje: rząd brytyjski nadal rokuje z rządem hiszpańskim w sprawie dekretu rządu hiszpańskiego, proklamującego blokadę części wybrzeży hiszpańskich.

Rząd hiszpański poinformował rząd brytyjski że nie zamierza korzystać z prawa rewidowania okrętów brytyjskich na pełnem morzu. Rząd brytyjski nie wie, czy incydent z „Kamerunem" nastąpił na pełnem morzu czy też na hiszpańskich wodach terytorjalnych.

Rząd brytyjski nie posiada żadnych informacyj na temat, czy stanowisko Niemiec wobec polityki nieinterwencji w Hiszpanji zależy od zadowalającego załatwienia incydentu z „Kamerunem", czego domagają się Niemcy. Reuter donosi, że rząd brytyjski poczynił w Berlinie i Madrycie śpieszne kroki i używa całego swego wpływu w obydwuch stolicach, celem zapewnienia szybkiego załatwienia incydentu.

ZBOMBARDOWANIE SZWEDZKIEGO PAROWCA.

SZTOKHOLM, (PAT). — Parowiec szwedzki „Gallia" został zbombardowany dn. 19 b. m. przez okręty rządu hiszpańskiego na wysokości Kadyksu. Minister spraw zagranicznych oczekuje dokładnego raportu o tem zajściu i określenia stanowiska innych państw w sprawie ogłoszenia przez rząd madrycki portów, zajętych przez powstańców za strefę wojenną.

Spalili się w stercie siana

ŁÓDŹ, (PAT). — Do Łodzi nadeszła z Łęczyckiego wiadomość o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w majątku Smlice w czasie burzy, która onegdaj przeszła nad pow. łęczyckim.

14 robotników, zatrudnionych na polach majątku ukryło się w wielkiej stercie siana. W stertę uderzył piorun, zapalając ją.

Do pożaru przybyli pobliscy wieśniacy. Z płonącej sterty wydobyto pięć trupów oraz 9-ciu ciężko poparzonych, w tem dwóch beznadziejnie. Wszystkich przewieziono do szpitala. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja sądowo-śledcza.

Regent Horthy spotkał się z Hitlerem

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Wiednia: Według kół węgierskich w Wiedniu, spotkanie regenta Horthy'ego z kanclerzem Hitlerem miało się odbyć w Berchtesgaden o godzinie 14.

POTWIERDZENIE.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi: regent Węgier adm. Horthy, bawiący na polowaniu w Austrji złożył dziś prywatną wizytę kanclerzowi Hitlerowi w Berchtesgaden.

Trocki o Olbergu

OSLO, (Pat) Trockij oświadczył przedstawicielom prasy, że oskarżony w Moskwie Walenty Olberg jest mu znany pośrednio przed jednego z przyjaciół, który mu o nim pisał.

Na początku 1930 r. Trockij poszukiwał sekretarza, na to stanowisko zgłosił się do jednego z przyjaciół Trockiego Olberg z ofertą. Przyjaciel Trockiego zawiadomił go, że Olberg sprawia złe wrażenie i że, jak sądzi, Olberg będzie składał raporty o Trockim do GPU.

Fakt, iż nie znaleziono lepszego świadka przeciw mnie, niż Olberg — pisze Trockij — rzuca światło na cały proces. Sądzę, że inni świadkowie w tym procesie należą do tego samego gatunku.

Problem odpowiedzialności

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w sierpniu

Zagadnienie odpowiedzialności za władzę jest niewątpliwie jednym z głównych czynników regulujących bieg życia parlamentarnego. Wysuwa się ono ze wzmożoną siłą w każdym okresie przedwyborczym, ale i w ciągu kadencji w mniej widoczny tylko sposób problem ten w sposób decydujący wpływa na akcję poszczególnych partyj dyktując taką lub inną taktykę. Partja, którą opinja publiczna uważa za odpowiedzialną za władzę wyciąga z tego w czasie wyborów albo korzyści w formie wzmocnienia swego stanowiska, albo też ponosi porażkę ustępując miejsca innej ekipie i nowemu programowi.

Ten czynnik odpowiedzialności ciąży również nad życiem parlamentarnem Francji. Można nawet powiedzieć, iż ciąży zbyt mocno, gdyż lęk przed odpowiedzialnością wobec wyborców w czasie ubiegłej kadencji Izby nieraz wpływał ujemnie na normalny tok prac rządowych. Nie uchroniło to zresztą partji od poważnej porażki w czasie wyborów. Opinja publiczna składała bowiem przedewszystkiem na partję radykalną odpowiedzialność za rządy, która istotnie — najpierw — za czasów gabinetów Herriota, Paul-Boncoura, Daladiera, Sarrauta i Chautempsa, ciążyła wyłącznie na radykałach, a potem — w okresie rządów Doumergua, Flandina i Lavala radykali dzielili ją wraz ze stronnictwami centrowemi i prawicowemi. Ta odpowiedzialność ciążąca na partji radykalnej była powodem porażki tej partji w czasie ostatnich wyborów i tłumaczy również przyczyny sukcesu socjalistów i komunistów, którzy nietylko nie byli obarczeni odpowiedzialnością za rządy, lecz także głosili wręcz przeciwny program w zakresie polityki finansowej i gospodarczej. W świetle tych rozważań stanie się również zrozumiałe powiększenie parlamentarnego stanu posiadania prawicy przy ostatnich wyborach: prawica znajdowała się w otwartej opozycji wobec przeprowadzającego wybory rządu Sarrauta.

Obecnie, po nowych wyborach zagadnienie odpowiedzialności za władzę bynajmniej nie zostało usunięte w cień. Wręcz przeciwnie: od samego początku kadencji stanowi ono stały przedmiot trosk i niepokoju poszczególnych ugrupowań. Pierwszym faktem, który podkreślił ten problem, było odmowne ustosunkowanie się komunistów do uczynionej im przez Bluma propozycji wzięcia udziału w rządzie. Ta decyzja komunistów zmusiła zaś partję socjalistyczną do przedsięwzięcia zawczasu odpowiednich środków ostrożności. Jeszcze przed definitywnem ukonstytuowaniem się gabinetu przywódcy socjalistyczni zastrzegali się więc kilkakrotnie w publicznych enuncjacjach, że obecny rząd nie będzie miał charakteru socjalistycznego, lecz tylko będzie to rząd „frontu ludowego“, który realizować będzie nie program socjalistyczny, lecz tylko program „frontu ludowego“. Uczynił to również przed kilku dniami i minister stanu w obecnym kabinecie, socjalista Paul Faure.

Te zastrzeżenia są niezwykle charakterystyczne. Są one wywołane z jednej strony atakami opozycji, z drugiej zaś — chęcią asekurowania się na wszelki wypadek. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powodzenia obecnego finansowo-gospodarczego eksperymentu rządu Bluma nie można uważać za matematyczny pewnik. Zależy ono w pierwszym rzędzie od tego, czy uda się wytworzyć odpowiedni prąd zaufania na terenie wewnętrznym, który pozwoli istotnie na ponowne puszczenie w pełny ruch ograniczonego obecnie tempa życia gospodarczego. Polityka finansowa rządu nie liczy się z klasycznemi zasadami obowiązującemi w tej dziedzinie i dlatego uważana jest przez koła zachowawcze, nietylko prawicowe, ale i radykalne, za bardzo niebezpieczną. Obawy te są zresztą w znacznej mierze uzasadnione. Nie ulega wątpliwości, iż przyszły budżet francuski osiągnie rekord w dziedzinie deficytu. Same wydatki związane z uchwalonemi ostatnio kilku ustawami powiększają deficyt budżetowy dodatkowo o sumę 2 miljardów 200 miljonów franków. Ostatni apel, z jakim wystąpił rząd do kredytu na rynku wewnętrznym, przez emitowanie bonów skarbowych, jest również niezwykle ryzykownem posunięciem. O ile bowiem sama koncepcja tych bonów, lokowanych na rynku wewnętrznym w formie papierów opiewających na bardzo niskie nawet kwoty, jest w zasadzie słuszna i w pewnym sensie zbliża się do stworzenia drugiej, oprocentowanej waluty, o tyle sam fakt, iż posiadacz takiego bonu po upływie 3 miesięcy ma prawo zażądać zwrotu tej sumy, może się okazać bardzo niebezpieczny w razie poderwania kredytu zaufania, jakim cieszy się frank na rynku wewnętrznym. W tych warunkach, pomimo niewątpliwych szans powodzenia obecnego eksperymentu, troska partyj rządzących o możliwie największe zasekurowanie się na terenie wyborczym staje się zupełnie zrozumiała. Problem odpowiedzialności za władzę nasuwa się więc ze szczególną siłą w chwili obecnej. W świetle tych faktów zastrzeżenia min. Paul Faure'a nie mogą budzić wielkiego zdziwienia. Są one tem bardziej zrozumiałe, że socjaliści muszą się zabezpieczyć obecnie zarówno na swem lewem skrzydle, tj. od strony komunistów, jak i na swem prawem skrzydle — od radykałów i opozycji prawicowej.

Taktyka obecnych partyj opozycyjnych polega bowiem na zajmowaniu takiego stanowiska, które nie mogłoby dostarczyć socjalistom argumentu, iż eksperyment się nie udał spowodu sabotowania go przez koła finansowe i przez prawicę. Podobną taktykę stosuje Senat, gdzie większość radykalna bynajmniej nie entuzjazmuje się projektami ekonomiczno-finansowemi rządu. Senatorowie nie chcieli jednak w obecnych warunkach dostarczyć skrajnej lewicy tego argumentu i dlatego ograniczyli się w czasie ostatniej sesji parlamentu tylko do zgłaszania poprawek do projektów rządowych.

Zarówno Senat jak i prawica oczekują więc cierpliwie na załamanie się eksperymentu Blum—Vincent—Auriol, które mogłoby dopiero wytworzyć odpowiednie warunki do zmiany większości parlamentarnej. Prawica zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że obecnie nie może być jeszcze o tem mowy. Dlatego stara się ona przedewszystkiem o to, by odpowiedzialność za rządy w pełni spadła na stronnictwa skrajnie lewicowe, tak by socjaliści nie mogli potem wystąpić z apelem, że wobec niepowodzenia rządu „frontu ludowego“ należy utworzyć rząd czysto marksistowski.

Czy ta taktyka opozycji prawicowo centrowej jest słuszna? Odpowiedzi na to pytanie dostarczą już najbliższe miesiące. W każdym razie opozycji nie pozostaje obecnie nic innego jak zająć wyczekujące stanowisko. Nakazują to nietylko zasady parlamentarnej fair play, lecz także — i dobrze zrozumiany interes tych stronnictw.

J. Brzękowski.



W ogniu walk hiszpańskich

Zdjęcie przedstawia moment zaciągnięcia nowej państwowej flagi hiszpańskiej, ustanowionej przez powstańczą juntę rządzącą w Burgos i ogłoszoną jako narodową flagę Hiszpanji. Barwy nowej flagi są: czerwono-złote. Uroczystość wciągnięcia na maszt nowego godła powstańczej Hiszpanji odbyła się niezwykle uroczyście z udziałem reprezentacyjnych plutonów wszystkich pułków, znajdujących się na froncie, oraz generałów Franco i Queipo de Llano.

Kronika Tygodniowa

NA MARGINESIE OLIMPJADY

Niepowodzenia nasze na Olimpjadzie stały się tematem dnia. Jedna strona, czysto sportowa tego zagadnienia należy wyłącznie do fachowców. Ale pozostaje również strona społeczna niemniej godna uwagi i rozważenia.

Możnaby zaryzykować paradoks, że sport wymaga dużej kultury, wielkiej pracowitości, silnego charakteru i... pewnej dozy muskułów. Paradoks ten nie jest tak znowu paradoksalny... Gdyby było inaczej, nigdy Japonja nie byłaby zajęła tak honorowego miejsca na Olimpjadzie. Przeciętny Japończyk wygląda, jak syn sportowca... białej rasy, a jednak..! Sport jednostkowy musi narodzić się z masy. Zresztą masa pół-sportowców jest niesłychanie ważna przy obronie kraju, w fabryce, krótko mówiąc w każdej pracy. Masowość sportu oto jest najważniejsze zagadnienie lat najbliższych.

Masowość w Polsce nigdy jednak nie stanie się ciałem bez przymusowości w sporcie. Niepotrzebnie boimy się tego słowa przymus. Przymus w formalnościach jest męką, przymus w rzeczach ważnych dobrodziejstwem. Nie jesteśmy, ani tak kulturalni, jak Japończycy, ani tak systematyczni, jak Niemcy i dlatego nie tylko POS ale system stałych i dobrze obmyślanych ćwiczeń fizycznych mógłby się stać potężną dźwignią zdrowia narodu.

Przedewszystkiem należy znieść zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Powiedzmy otwarcie: w małych miastach i miasteczkach tylko młodzież szkolna może porwać resztę młodzieży. Może istotnie sport odrywa od książki, ale czy nie odrywa również od kart i pijaństwa? Czy młodzież pozbawiona ruchu nie włóczy się raczej za dziewczynami, niż za podręcznikami?

Powrotowi konjunktury w t. zw. naszych klasach wyższych, towarzyszy wiernie brydż i monopolka w nocnej knajpie. Uważam, że byłoby znacznie celowszem wprowadzenie przymusu posiadania aut i motocykli dla osób, którym Izba Skarbowa przyznaje szczęśliwie posiadanie pewnego większego dochodu. Zwłaszcza średnia własność wiejska, większa własność miejska, zawody wolne — oto wdzięczny objekt hasła „auto zamiast brydża“.

W klasie pracującej, zwłaszcza w warstwach niezwykle w Polsce licznych ekspedjentów i ekspedjentek handlowych niższych, urzędników biurowych i t. d., można by znacznie podnieść zdrowotność, zwiększając urlopy pod warunkiem spędzenia ich w specjalnych oborzach letnich. Obozy letnie są instytucją doskonałą, ale ich liczebność jest jeszcze bardzo niewielka. Na te obozy należy przeznaczyć miljony złotych, ale nie setki tysięcy.

Klasa robotnicza jest na całym świecie, największym rezerwuarem sił fizycznych. W naszych warunkach sport robotniczy przedstawia wiele do życzenia. Oczywiście nie potrzeba zaznaczać, że stopa życiowa, urlopy, mieszkania i t. d. są warunkami sine qua non rozwoju sportu robotniczego. Czy jednak należy zwalczać sport zawodowy? Zawodowość dla robotnika jest tem samem, czem jest głos dla Kiepury, a dla publicysty i dla dziennikarza nazwisko. Dla młodzieży fizycznie pracującej jest to ponętna droga wzwyż. Cóż w tem jest złego? Uważam, że należałoby do wielkich meczów dodawać igrzyska teatralne w stylu greckim, koncerty i t. d., że należałoby może same mecze wplatać w jakieś igrzyska, popisy chóralne it.d. ale opłacanie wybitniejszych zawodników otworzyłoby masom młodzieży robotniczej szczeble drabiny socjalnej.

Sport amatorski jest jednak dostępniejszy, dla społeczeństwa zamożnego i kulturalnego, niż odwrotnie. U nas ekspedjent handlowy łatwo może wylecieć z posady, jeżeli będzie zbyt często grał w piłkę.

To samo możnaby powiedzieć, o sporcie włościańskim. Chłop, pracując fizycznie na polu, nie ma wielkiej ochoty kopać piłkę w dnie świąteczne. Gdyby jednak gminy i powiaty urządzały mecze z nagrodami pieniężnemi (oczywiście nie wszędzie) zamiast pucharów, sport włościański szybkoby się rozszerzył, a znacznie by się zmniejszyły porachunki z nożami.

Rozdawnictwo sprzętu sportowego jest oczywiście arcyważne. Już potanienie nart i kajaków wpłynęło znacznie na rozwój sportu w Wilnie. Dalsza akcja na tem polu, to dalsze sukcesy.

Lata najbliższe, które nas dzielą od Olimpjady w Tokio, powinniśmy zużyć na umasowienie sportu. Obłęd rekordowy, w rodzaju słynnego już „befsztyka“ Noji, jest zbędny, ale zdrowie mas jest rzeczą arcyważną. Rozszerzyć sport na każdego człowieka — oto hasło 4 lat najbliższych. Łączy się z tem oczywiście cały szereg innych zagadnień.

Nigdzie na świecie fałszerstwo produktów spożywczych nie dosięgło tych rozmiarów co u nas. Bezlitosna walka z naszymi trucicielami — oto środek znacznie skuteczniejszy od wszelkich proszków i kropelek chorych kas. Dobre mleko, masło, mięso, tanie owoce — to również cząstka oszczepu Marysi i dysku Jadzi. Ale zdaje się, że trzebaby na zakończenie powrócić do głównego japońskiego założenia tj. że sport to przedewszystkiem charakter. Jeżeli nasza młodzież naprawdę kocha sport, powinna to wziąć do serca! Powinna się zastanowić poważnie w jaki sposób mali Japończycy prześcignęli tylu olbrzymów Zachodu. Kultura, wytrwałość, pracowitość, wola i charakter rządzą taksamo łodzią sportową, piłką, oszczepem... jak i Ludzkością.

KAZIMIERZ LECZYCKI.

SZTUCZNE PORONIENIA a warunki bytu ciężarnych

Rząd sowiecki wprowadził karalność nieuzasadnionych medycznie sztucznych poronień. W Moskwie został aresztowany dr. M. Kowner, który jako pierwszy zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie przepisów nowej ustawy.

SPADEK ROZRODCZOŚCI.

Główną przyczyną wprowadzenia karalności sztucznych poronień w Sowietach był fatalny wpływ dotąd istniejącego stanu prawnego na rozwój rozrodczości.

Za „Izwiestjami“ z dnia 12 lipca przytaczamy tabelę, ilustrującą dobitnie ten stan rzeczy w Rosyjskiej S. Republice Radzieckiej w 1934 r.

	Liczba urodzeń:	Liczba poronień:
W miastach	573593	374935
We wsiach	242973	324194
W Moskwie	57100	154584

Liczba podanych tu urodzeń wydaje się nieprawdopodobnie małą, jeżeli uwzględnimy, że RSRR liczy 114.000.000 mieszkańców. Trzeba jednak uwzględnić, że statystyka ta obejmuje tylko porody i poronienia, dokonane w zakładach leczniczych! Okoliczność ta znajduje się w rażącej sprzeczności z twierdzeniem, iż „statystyka rosyjska nie zważając na legalizację sztucznych poronień wykazuje nie wzrost poronień, lecz ciągły wzrost urodzeń“, ciągle wysuwanem przez zwolenników legalizacji sztucznych poronień w innych krajach.

SZTUCZNE PORONIENIE JEST SZKODLIWE.

Praktyka rosyjska również udowodniła niesłuszność innego twierdzenia, mianowicie, iż sztuczne poronienie, dokonane zgodnie z wymogami wiedzy lekarskiej, jest nieszkodliwe dla zdrowia kobiety. W „Izwiestjach“ z dnia 12-go lipca prof. W. Ilkiewicz pisze: „Każdy rozumie, że sztuczne poronienie jest szkodliwe. Szkodliwe, bo kaleczy kobietę...“ Byłoby niewątpliwie pożytecznem, gdyby to twierdzenie sowieckiego uczonego znalazło rozpowszechnienie zagranicą i dotarło do świadomości ogółu również u nas: „W ciągu 15 lat medyczne koła naukowe Związku Radzieckiego miały sposobność obserwować skutki sztucznego poronienia, wykonanego zgodnie z wymogami wiedzy lekarskiej w zakładach leczniczych, gdzie dokonanie tych zabiegów było dozwolone... Świat lekarski i nauka medyczna stanowczo oświadczyły, że sztuczne poronienie, nawet wykonane przez specjalistę, lege artis jest szkodliwe i że czas położyć kres tym zabiegom“.

Sztuczne poronienia są niebezpieczne dla życia, niszczą aparat sekrecji wewnętrznej, kaleczą jej wegetacyjny i centralny system nerwowy, powodują choroby kobiece i nerwowe. Szkodliwe skutki te występują niekiedy natychmiast, niekiedy po upływie miesięcy lub nawet lat. Takie są wywody medycyny sowieckiej na podstawie 15-letniego doświadczenia w tej dziedzinie.

BEZPŁODNOŚĆ — NAJWIĘKSZĄ TRAGEDJĄ KOBIETY.

Popularyzacja tych wyników stanowi niewątpliwie niemniej istotny przyczynek do walki ze sztucznemi poronieniami, niż karalność tego zabiegu. Nie należy wszak zapominać o tem, że ostrość kary w dzisiejszych warunkach bytu mocno stępiała.

Najlepszym środkiem walki z przestępstwem było, jest i pozostanie podniesienie warunków bytu i oświecenie ludu.

W „Izwiestjach“ z dnia 27 lipca znajdujemy artykuł lekarza A. Sokołowej przeciwko sztucznym poronieniom. A. Sokołowa na podstawie doświadczeń własnej praktyki wskazuje szkodliwe skutki tych zabiegów.

W fabryce, w której A. Sokołowa jest lekarzem, u 10% robotnic dokonano w ciągu 1935 r. sztucznych poronień. W 1928 r. dokonano sztucznego poronienia u 26-letniej robotnicy C. Wynikiem była przewlekła choroba kobieca. Pozatem hysteria reactiva. Tylko po 7 latach pacjentka powróciła do zdrowia. Inna robotnica lat 35, niejaka S., u której w 1929 roku dokonano sztucznego poronienia, po dziś dzień cierpi na chorobę kobiecą. Jej zdolność do pracy podupadła, obok choroby kobiecej cierpi na neurastenję i reaktywną histerję. Trzecia pacjentka Z., u której w 1923 roku, gdy miała lat 20, dokonano sztucznego poronienia, cierpi na awenoreję i bezpłodność. Wszystkie wysiłki przywrócenia jej zdolności płodzenia nie dały żadnego wyniku. Namiętnie chce mieć dziecko, ale daremnie. Zapadła na reaktywną histerję.

Bezpłodność jest wogóle jedną z największych tragedyj kobiety, która w młodych latach z lekkomyślności dopuściła się sztucznego poronienia.

CIĘŻARNYM I WIELKIM KSIĄŻĘTOM NIE PRZYSŁUGUJE PRAWO DO PRACY.

W tym samym numerze „Izwiestij“ znajdujemy smutną opowieść o losach ciężarnej, która przyczynia się do wytłumaczenia tego smutnego zjawiska, jakiem są masowe sztuczne poronienia.

Pewien publicysta sowiecki pisał ongiś ironicznie, że w Sowietach dwie kategorje ludzi pozbawione są prawa do pracy: wielcy książęta i... ciężarne.

Otóż 9 stycznia 1936 r. stenotypistka Aleksiejewa została zaangażowana przez redakcję dziennika „Priazowskij Proletarjat“. W kilka dni później redakcja spostrzegła, że Aleksiejewa jest w ciąży. 17 stycznia została zwolniona z posady... Aleksiejewa domaga się sprawiedliwości. Zwraca się do miejscowego związku związków zawodowych. Dopiero 15 kwietnia zarząd zdobywa się na odpowiedź na piśmie: „Ponieważ Aleksiejewa nie zwróciła uwagi redakcji na to, że jest w ciąży i ze względu na to, że jako ciężarna nie miała prawa objąć posady, prawo do wynagrodzenia jej nie przysługuje“. Zupełnie jak u tego publicysty: prawo do pracy nie przysługuje wielkim książętom i ciężarnym. Aleksiejewa nie chciała się pogodzić z taką koncepcją, zwróciła się 20 maja do wyższej instancji. Ta przyznała, że jej należy się od wydawnictwa wynagrodzenie za okres ustawowy, bowiem natychmiastowe wypowiedzenie stosunku pracy nie było zgodne z prawem.

SOWIECKI HUMANITARYZM.

Aby w drodze sądowej otrzymać przysługujące jej za okres ustawowy wynagrodzenie Aleksiejewej potrzebny był odpis, stwierdzający jak długo była zatrudniona w redakcji dziennika „Priazowskij Proletarij“. Sekretarz redakcji Banita odmówił odpisu i powiedział: „Niech pani tylko spróbuje walczyć z nami!“ Zastępca naczelnego redaktora Chliebnikow rzekł platonicznie: „To ja wydałem zakaz wydania pani odpisu...“ Wreszcie na żądanie poszkodowanej interwenjował prokurator Wołyniec. Ten nakazał redakcji wydać odpis. Ale redaktorzy Chliebnikow i Banita kpią z nakazu prokuratorskiego. Teraz już z dzieckiem na ręku wlecze się od instancji do instancji domagając się swego prawa...

Nie znam panów Banitę i Chliebnikowa. Nigdy w życiu nie widziałem gazety „Priazowskij Proletarij“. Nie wiem jak Banita i Chliebnikow tam walczą o sowiecki humanitaryzm i prawa kobiety. Rozumiem natomiast, dlaczego w kraju, w którym ciężarne mają do czynienia z Chliebnikowymi i Banitami dokonywa się tyle sztucznych poronień...

Sp.

Zwierzę z przed 25 miljonów lat

Nowojorskie muzeum przyrodnicze udostępnił niezadługo uczonym i laikom oglądanie największego ze ssaków, który żył na ziemi naszej 25 miljonów lat temu. Gigantyczne zwierzę, nad rekonstrukcją szkieletu którego pracują oddawna przyrodnicy, nosi nazwę baluchitherium. Specjaliści amerykańscy w sztuce preparowania i składania szkieletów zwierząt przedhistorycznych, dr. Granger i dr. Gregory, zużyli kilka lat pracy nad zestawieniem około 200 części szkieletu baluchitherium. Zdaniem przyrodników potworny ssak zamieszkiwał pustynię Gobi w Azji; w owym okresie geologicznym pustynia Gobi była pokryta gęstą, bujną roślinnością, obfitowała w jeziora i rzeki. Według wymiarów szkieletu sądzą przyrodnicy, iż baluchitherium było dwa razy wyższe od żyrafy, dwa razy większe i cięższe od słonia. Zewnętrznie zwierz ten miałby być podobny do nosorożca. Pierwsze ślady szkieletu baluchitherium zostały odnalezione w 1922 roku w północnym Beludżystanie, dalsze zaś resztki szkieletu odnaleziono w piaskach pustyni Gobi, gdzie w ciągu kilku lat prowadziła prace naukowe ekspedycja amerykańska z drem Granger'em na czele.

W HISZPANJI WALCZĄ KOBIETY



Barykady wciąż jeszcze zalegają ulice Barcelony, a na nich w dzień i w nocy stale czuwają komuniści, wśrod których na każdym kroku spotyka się kobiety.

Jak donoszą liczne komunikaty, w morderczych walkach w Hiszpanji kobiety biorą czynny udział z bronią w ręku. Liczne zastępy najprzeróżniejszych „Carmen“, które w naszej wyobraźni przyzwyczailiśmy się widzieć w sielankowej atmosferze za kratami panieńskiego pokoju, zasłuchanych w miłosnej serenadzie, wygrywanej na gitarze przez kochanka, — dziś wyszły na front.. do walki z „faszyzmem“. „Czerwona“ część Hiszpanji powołała bowiem na pomoc milicję kobiecą.

Jeden z dziennikarzy francuskich tak opisuje swoją wizytę u czerwonych amazonek w Barcelonie.

SĄ SPOKOJNE I BEZTROSKIE.

„Komitet centralny antyfaszystowskiej milicji kobiecej ma siedzibę w pałacyku z czerwonych cegieł. Z boku wznosi się oszklona wieżyczka.

Na niewielkim dziedzińcu koło 30 kobiet siedzi na fotelach trzcinowych lub bujających. Gawędzą, palą, marzą.

Skłamałbym, gdybym powiedział, że wszystkie są ładne, ale muszę przyznać, że ze stanowiska estetycznego nie można nic zarzucić tym kobietom — żołnierzom.

Są tak spokojne, tak beztroskie, jakby się znajdowały w kawiarni lub na plaży. Cień platanów porusza się wolno na ich sukniach z surowego płótna.

Małe schody. Tabliczka na drzwiach: Sekretarjat Generalny.

Stoję przed członkami komitetu.

Pięć kobiet: Gavina Viana, Maria Antonia Alvraez, Emilia Cusso, Eloina Malachena i Concepcion Pulgros.

1500 KOBIET NA FRONCIE.

— Kiedy panie utworzyły milicję?

— Trzy tygodnie temu.

— Jaki jest obecnie jej stan liczebny?

— W samej Katalonji są trzy tysiące kobiet w szeregach. Mogłyśmy podwoić, potroić nasze siły i pragnęłyśmy tego. Ale kontrolujemy zgłaszające się kandydatki. Przyjmujemy tylko kobiety silne fizycznie i zdrowe moralnie.

— Z tych trzech tysięcy kobiet ile jest na froncie?

— Półtora. Ale gdybyśmy ich słuchały, wszystkieby ruszyły w ogień. Od czasu, gdyśmy otworzyły nasze biura werbunkowe, nie było jeszcze wypadku, by zaciągająca się ochotniczka na pytanie komitetu, co chce robić, nie odpowiedziała tem krótkiem zdaniem: „Chcę się bić“.

DZIECI MILICJANTEK W KOLONJI.

Po przyjęciu do milicji posyła się przyszłe wojowniczki do jednego z trzech ośrodków ćwiczenia rekrutów, zależnie od tego, czy przydzielono je do piechoty, artylerji czy lotnictwa.

— Do lotnictwa?

— Tak, potrzebujemy obserwatorek. Po 8 do 10 dniach nauki idą na front.

— Czy wiele już zginęło?

— Około trzydziestu.

— A inne, do czego je przeznaczacie?

— Do taborów, intendentury, pracy społecznej. Założyłyśmy kolonję dla dzieci milicjantek. Jest ich tam już blisko dwieście.

ZABIJAJĄ I UMIERAJĄ JAK MĘŻCZYŹNI.

Przed domem odpoczywające milicjantki w dalszym ciągu gawędzą, palą, rozmyślają.

— Czy te młode kobiety są groźne?

Trudno w to uwierzyć, kiedy się widzi ich oczy, w których skrzy się radość życia.

Ale ja widziałem je na polu walki i wiem, że te kobiety zabijają i umierają — jak mężczyźni. Wiem też, iż potrafią być bezlitosne, jak mężczyźni, bardziej nawet niż mężczyźni“.

Dziennikarz francuski ma rację. Walczące kobiety Hiszpanji potrafią być bezlitosne. Bo naprzykład jak donosi KAP.: W Madrycie grupa kobiet anarchistek ukrzyżowała pięć karmelitanek i przyglądała się wśród śmiechu i szyderstw ich straszliwej agonji.

Zbędne trudności

Ciągnienie czwartej klasy — to najbardziej emocjonujący okres dla wszystkich graczy Loterji Państwowej. Bo chociaż każda klasa ma swoje atrakcje w postaci wielkich i średnich wygranych, to jednak miljon, stanowiący główną wygraną klasy czwartej, posiada niewątpliwie urok specjalny, szczególnie pociągający.

Zdawałoby się, że każdy z tych kandydatów na miljonerów zdaje sobie sprawę, że ten tylko może wygrać, kto gra, to jest — kto posiada los loteryjny, i że powtarzanie tej prawdy jest wyważaniem drzwi otwartych, doświadczenie jednak uczy, iż liczenie na pamięć ludzką jest zawodne i że wciąż jeszcze zdarzają się wypadki zaniedbywania odnowienia losu. Wielu z graczy przypomina sobie o tej konieczności dopiero w ostatniej chwili, a są nawet tacy, którzy decydują się już po rozpoczęciu ciągnienia.

Tego rodzaju wypadki właśnie stają się najczęściej źródłem nieporozumień pomiędzy graczami i kolektorami, a w razie wygranej — stwarzają zupełnie zbędne trudności w jej zrealizowaniu. Pomimo, że Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej stara się zawsze iść na rękę graczom, a kolektorzy — w należycie zrozumianym interesie własnym — jako dobrzy kupcy traktują możliwie najliberalniej pewne nieformalności swej klienteli, wytwarza się nieraz sytuacja, w której najlepsze chęci nic już zaradzić nie mogą i gracz niepotrzebnie traci sposobność wykorzystania uśmiechu Fortuny.

A przecież tak łatwo uniknąć tych wszystkich trudności, trzeba tylko zdobyć się na nieco szybszą decyzję. Oto w dniu 8 września rozpocznie się ciągnienie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji. Wprawdzie miljon, jako główna wygrana, wylosowany będzie dopiero 28 tegoż miesiąca, ale już w pierwszym dniu paść mogą wygrane po sto, siedemdziesiąt pięć, pięćdziesiąt tysięcy złotych i t. p., któremi chyba nikt nie pogardzi. Niech więc każdy, kto pragnie wziąć udział w tem ciągnieniu, zaopatrzy się zawczasu w los, a jeżeli mu się poszczęści, to może być pewien, że wygraną otrzyma szybko i bez żadnych przeszkód.

Negus finansuje film o Abisynji

Dotychczas negus — Haile Selassie bardzo niechętnie ustosunkowywał się do X-ej muzy. Dopiero teraz król królów docenił widocznie ogromne znaczenie propagandowe, które ma film. To też negus zawarł z jedną z firm angielskich umowę. Wyprodukowany będzie film, propagujący niezależność państwa abisyńskiego. Koszta tego filmu są niebylejakie — wynosić bowiem będą 40.000, to zn. przeszło miljon złotych. Negus wyasygnował połowę tej sumy. Jak mówią, sympatja do filmu powstała u negusa pod wpływem ministra — dr. Martina. Podpisanie umowy filmowej nastąpiło w pałacu negusa w Londynie. Podpisali umowę — dr. Martin i ras Kassa z jednej strony, a Harry Marse i Tessler — z drugiej.

Wieści z Nadbałtyki

Rozwój niemiecko-polskich stosunków targowych

Z ustaniem wojny celnej a szczególnie z chwilą zawarcia traktatu handlowego niemiecko-polskie stosunki targowe doznały nowego rozkwitu. W ubiegłym roku urządziła Polska w Królewcu oddzielną wystawę narodową, podczas gdy na tegorocznych Targach Poznańskich Niemcy z 267 wystawcami, stały na czele wszystkich innych państw zagranicznych.

Z okazji zbliżających się Targów Wschodnich w Królewcu oraz Targów Wschodnich we Lwowie, niemiecko-polskie stosunki targowe będą miały nowe bodźce do działań: Niemcy będą licznie reprezentowane na Targach Lwowskich, przyczem ich przemysł samochodowy i maszyn do pisania zajmie pierwsze miejsce, Polska zaś przygotowuje się do dużego udziału na Targach w Królewcu, które — jak wiadomo — obok grup przemysłowych, posiadają również obszerną wystawę rolniczą. Jest już rzeczą pewną, że Izba Handlowa we Lwowie urządzi w Królewcu na terenie 60 m. kw. wystawę polskiej sztuki ludowej, a nadto lwowska Izba Rolnicza zaprezentuje tam produkty gospodarstwa agrarnego, jak len, konopie, włosie zwierzęce, szczecinę i t. p. W ostatniej chwili zgłosiła się również Izba Rzemieślnicza w Wilnie, która wystąpi w Królewcu jako zastępczyni „Związku Polskich Izb Rzemieślniczych"; w szczególności wystawi tam półfabrykaty przemysłu futrzanego, z których to wyrobów Wileńszczyzna oddawna już słynie. Wysłanie do Królewca specjalnego delegata Targów Wschodnich we Lwowie świadczy o usiłowaniach polskiego przemysłu eksportowego zdobycia wschodnich Niemiec dla wyrobów polskich.

Jak się dalej dowiadujemy, toczą się rokowania w kierunku ustalenia wzajemnych kontyngentów dodatkowych, a to dla niemieckich wystawców we Lwowie i polskich wystawców w Królewcu, by w ten sposób dać wystawcom możność praktycznego zrealizowania uskutecznionych tranzakcyj handlowych. Decyzja w powyższej sprawie zapadnie w najbliższych dniach. Koła zainteresowane handlem niemiecko-polskim są zdania, że rozwój wzajemnych stosunków targowych przyczyni się w znacznym stopniu do wzajemnego zwiększenia obrotów towarowych obu tych państw.

R.J.

WYBRZEŻE POLSKIE

— BUDOWA RZEŹNI MIEJSKIEJ W GDYNI. W związku z ogłoszonym przez Komisarjat Rządu w Gdyni przetargiem na budowę Rzeźni Miejskiej w Gdyni wpłynęło do Komisarjatu kilkanaście ofert. Komisja przetargowa wybrała najniższą ofertę, opiewającą na 500 tys. zł. Firma, której przydzielono budowę, przystępuje w najbliższych dniach do wstępnych robót, dzięki czemu poważna liczba bezrobotnych znajdzie zatrudnienie.

GDAŃSK

— Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

LITWA

— POZWOLENIE WYWOZU NA LITWIE. Litewska rada ministrów — na podstawie ogłoszonej w dniu 14 bm zmiany ustawy celnej — ogłosiła listę towarów, dla których wywozu wymagane jest specjalne zezwolenie. Chodzi tu o standaryzację podstawowych artykułów eksportowych. Na nowo ogłoszonej liście znajdują się następujące artykuły: obrobione i nieobrobione materjały drzewne, zboże, siemię lniane oraz różne nasiona. Pozwoleń wywozowych udzielać będzie Min. Skarbu.

— BILANS HANDLOWY LITWY W LIPCU. Prasa litewska podaje, że bilans handlowy Litwy w lipcu rb. był aktywny sumą 1,8 milj. litow. Przywóz wynosił 13,4 milj. litów (w r. ub. 10,6), wywóz — 15.2 milj. litów (10,3).

— PREZYDENT MA UŁASKAWIĆ NEUMANOWCÓW. Z okazji święta narodowego w dn. 8 września prezydent państwa litewskiego w większej części przychylnie załatwi podania o ułaskawienie skazanych narodowych socjalistów kłajpedzkich.

Sfery miarodjane uważają to posunięcie za następstwo umowy handlowej niemiecko-litewskiej, oświadczając, że podniesienie eksportu do Niemiec zwolni z więzienia 50 hitlerowców.

ŁOTWA

— KONCESJONOWANIE I NACJONALIZACJA PRZEMYSŁU ŁOTEWSKIEGO. Departament przemysłowy w Rydze opracowuje obecnie przepisy o udzielaniu koncesyj dla przedsiębiorstw przemysłowych. Nowe zarządzenia wejdą w życie z końcem sierpnia rb. W związku z tem w ciągu najbliższych 2 lat ulegną rewizji wszelkie dotychczasowe koncesje.

Celem nowych zarządzeń jest cofnięcie koncesyj mniejszościom narodowym. Ostatnio już pozbawiono koncesyj licznych Żydów i Niemców. Nowe koncesje rząd łotewski oddaje przeważnie w ręce półpaństwowym towarzystwom akcyjnym. Nawet stacje i tanki benzynowe ostatnio oddane zostały tym organizacjom.

FINLANDJA

— ZGODA NA PROJEKT FRANCUSKI. — Rząd fiński w odpowiedzi na propozycję rządu francuskiego o nieinterwenjowanie w Hiszpanji, oświadczył, że gotów jest przyjąć propozycję francuską, o ile tego rodzaju układ podpisany zostanie przez wszystkie państwa.

Dr. St. Lorentz dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Przychylając się do prośby dyrektora muzeum narodowego w Warszawie p. W. Gembarzewskiego, zarząd miejski zwolnił go z dn. 1 września z zajmowanego urzędu. Jednocześnie zarząd miejski wyraził ustępującemu dyrektorowi podziękowanie za długoletnią i owocną pracę dla dobra tej instytucji, przyznając mu pełne zaopatrzenie emerytalne.

W dniu wczorajszym dyrektor Gembarzewski przekazał swoje funkcje dr. St. Lorentzowi, wybitnemu konserwatorowi i znawcy sztuki, który od roku pełni stanowisko wicedyrektora muzeum.

Duchowieństwo na samolot sanitarny

WARSZAWA, (PAT). — Duchowieństko diecezji kieleckiej złożyło w dn. 20 bm. na ręce gen. Berbeckiego, prezesa zarządu głównego LOPP. 25.000 zł. na zakup samolotu sanitarnego.

Wzdłuż i wszerz Polski

Dalsze aresztowania po zajściach w Wierzchosławicach.

W związku z krwawemi napaściami w Wierzchosławicach aresztowano jeszcze 2 osoby. Razem więc aresztowano dotychczas 7 osób.

Doboszyński rozpoczął głodówkę.

Matka inż. Adama Doboszyńskiego przebywającego w areszcie śledczym, jest ciężko chora, a obawiając się katastrofy, chciała przed śmiercią ujrzeć syna. Wobec tego obrońcy inż. Doboszyńskiego zwrócili się do władz sądowych z prośbą o udzielenie pozwolenia przewiezienia aresztowanego z więzienia do mieszkania, celem ostatniego widzenia się z matką. Władze sądowe w Krakowie, kt. aresztowany podlega, uznały się za niekompetentne w tej sprawie, wobec tego obrońcy oskarżonego adw. Pozowski i Stuhr wysłali depeszę do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o udzielenie takiego zezwolenia.

Ponieważ po dwóch dniach z Warszawy nie nadeszła odpowiedź na telegram, inż. Doboszyński na znak protestu rozpoczął głodówkę.

Rewizja w związku z aferą Parylewiczowej.

Pisma krakowskie donoszą, że przeprowadzono w Krakowie kilka rewizyj w związku z aferą Wandy Parylewiczowej. Między innemi przeprowadzono rewizję w jednym z krakowskich sklepów z materjałami piśmiennemi. Również zrewidowano mieszkania prywatne pewnych osób, mających stosunki pieniężne z organizacjami, na których terenie Parylewiczowa rozwinęła karygodną działalność.

Śledztwo postępuje wciąż naprzód. Dr. Korusiewiczowi pomaga sędzia śledczy dr. Targosz, który właśnie przeprowadza ostatnie rewizje.

Utonął w basenie.

Onegdaj popoludniu padł ofiarą tragicznego wypadku w czasie kąpieli w basenie na Szczygliczce w Ostrowie asystent pocztowy, Świlkowski. Wśród nieznanych okoliczności utonął on w basenie, a śmierć jego zauważono dopiero wieczorem, kiedy znaleziono przy zamykaniu szatni jego ubranie. Wówczas podjęto poszukiwania i po spuszczeniu wody znaleziono zwłoki.

Czy weksle z przegranej w karty trzeba wykupywać?

Na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa o nakaz zapłaty sumy 15,000 złotych wekslami. Pozwany obywatel ziemski G. Z—cki bronił się twierdzeniem, że weksle te pochodzą z przegranej w karty i dlatego **nie podlegają jako dług karciany obowiązkowi zapłaty.** Sąd odroczył wydanie postanowienia.

Proces Zinowjewa i towarzyszy w ZSRR.

Dalsze samooskarżenia

ŁĄCZNICY MIĘDZY TROCKIM A SMIRNOWEM.

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS. podaje: w procesie Zinowjewa i towarzyszy trybunał przesłuchiwał wczoraj w dalszym ciągu oskarżonych.

OSK. GOLCMAN, członek centrum trockistowskiego w Moskwie, przyznał, że w r. 1932 na podstawie instrukcji Smirnowa skorzystał ze swej podróży służbowej zagranicą aby dostarczyć potajemnie Trockiemu sprawozdania Smirnowa o sytuacji wewnętrznej kraju. Z Berlina Golcman udał się do Kopenhagi do Trockiego, który polecił mu przekazać Smirnowowi dyrektywy o konieczności przejścia do teroru, a przedewszystkiem do zamordowania Stalina. Trocki oświadczył, że tylko tą drogą trockiści będą mogli dojść do władzy i kładł nacisk na wybór kadr terorystycznych. Golcman nie przekazał tej dyrektywy Smirnowowi, ponieważ nie godził się z orjentacją terorystyczną.

Następnie oskarżony NATAN LURIE, wysłany przez Trockiego z zagranicy dla dokonywania aktów terorystycznych zeznał, że w r. 1932 przybył z Niemiec do Moskwy i wstąpił do organizacji terorystycznej, utworzonej przez Weitza, który przebywał wówczas w Moskwie jako inżynier niemiecki.

Weitz był CZŁONKIEM CZYNNYM NIEMIECKIEJ PARTJI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ i mężem zaufania Himmlera, kierownika „Gestapo". Według słów Weitza głównem zadaniem grupy było przygotowanie zamordowania Stalina, Woroszyłowa i Kaganowicza. Po wyjeździe Weitza do Niemiec Natan Lurie od sierpnia 1932 r. został kierownikiem tej organizacji.

NIEDOSZŁE ZAMACHY.

Lurie zeznał, że przygotowywał ze swą grupą zamach na Woroszyłowa. Wyśledzili samochód Woroszyłowa, nie mogli jednak strzelić, ponieważ samochód jechał z wielką szybkością.

Od r. 1933 do 1935 Lurie pracował w charakterze lekarza w Czelabińsku, gdzie usiłował dokonać zamachu na Kaganowicza i Ordżonikidze, lecz nie udało mu się do nich zbliżyć. — W r. 1936 Natan Lurie spotkał się w Moskwie z innym terorystą, wysłanym przez Trockiego do ZSRR., a mianowicie z Mojżeszem Lurie, który miał zamordować Idanowa w Leningradzie. Ten zamach również nie udał się.

ZINOWJEW BYŁ PRZECIWNY WSPÓŁPRACY Z „GESTAPO".

Oskarżony Mojżesz Lurie zeznał, że w marcu 1933 r. przywiózł z Berlina do Moskwy dyrektywy Trockiego w sprawie organizowania aktów terorystycznych i przygotowania rewolty w armji. Dyrektywę przesłał Zinowjewowi, u którego był następnie. W czasie tej wizyty Zinowjew przekonywał Lurie o dopuszczalności stosunków z „Gestapo", jak również o dopuszczalności teroru indywidualnego, jako środka w walce z przywódcami partji.

Zeznania OSK. TERWAGANIANA odsłoniły kierowniczą rolę Smirnowa w organizacji trockistowskiej. Według Terwaganiana, Smirnow nie chce przed sądem powiedzieć całej prawdy. Smirnow z wiedzą Trockiego utrzymywał od r. 1928 łączność z terorystami gruzińskimi.

FRITZ DAVID MIAŁ ZABIĆ STALINA.

Posiedzenie wczorajsze zakończyło się wieczorem zeznaniami trockisty Fritza Davida, przybyłego z Berlina do ZSRR. naskutek instrukcji Trockiego w celu dokonania osobiście zamordowania Stalina. David zeznał, że po spotkaniu w Berlinie z synem Trockiego Siedowym wyjechał do Kopenhagi do Trockiego, który dał mu dyrektywę udania się do Moskwy i dokonania tam aktu terorystycznego nad Stalinem. Zamach David miał wykonać podczas 13 zgromadzenia plenarnego komitetu wykonawczego kominternu, a ponieważ Stalin był tam nieobecny, odroczono wykonanie planu do 7 kongresu kominternu.

David, który obecny był na kongresie, nie zdołał zbliżyć się do Stalina i zamachu nie wykonał. W końcu David zeznał, że już po kongresie przybyło do niego z Berlina dwóch wysłanników Siedowa, którzy domagali się przyśpieszenia zamordowania Stalina.

Otwarcie nowej kolei Zegrze — Tłuszcz

WARSZAWA, (Pat). 22 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Zegrze — Radzymin — Tłuszcze.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz — Śmigły, członkowie rządu: minister spr. wojskowych gen. Kasprzycki, minister opieki społecznej Zyndram Kościałkowski, minister komunikacji płk. dypl. J. Ulrych i inni.

Po dokonaniu poświęcenia nowej linji przez ks. Andruszkiewicza, wygłosił przemówienie prezes warszawskiej okręgowej dyrekcji kolei państwowych Zienkiewicz, podkreślając znaczenie tej linji o długości eksploatacyjnej 36 i pół klm. i zaznaczając, iż da ona dogodne połączenie z ominięciem i odciążeniem węzła warszawskiego pomiędzy Ostrołęką, Łomżą, Białymstokiem, Wilnem i Baranowiczami — z jednej strony, a Nasielskiem, Sierpcem, Płockiem, Mławą, Grudziądzem i Gdynią — z drugiej strony. Ponadto po ukończeniu linji Toruń — Sierpc oraz w razie otwarcia ruchu na linji Tłuszcz—Piława można osiągnąć dogodne połączenia Lublina, Dęblina, Brześcia i Białegostoku z Toruniem i Gdynią.

Skrócenie i usprawnienie powyższych połączeń kolejowych ma bezspornie poważne znaczenie gospodarcze, gdyż wiążą one z portami w Toruniu, Gdyni i Gdańsku — Wileńszczyznę, Wołyń, Podole i Lubelskie

Otwarcia nowej linji dokonał gen. Rydz-Śmigły przez symboliczne przecięcie wstęgi. (Mapka nowej linji — w **ilustracjach**).

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

PRZEROSTY BIUROKRACJI.

W artykule pod tym tytułem „Polska Zbrojna“ zwraca uwagę między innemi na następujące przyczyny niedomagania naszej administracji:

„Statystyka wykazuje (cytuję wg Czajkowskiego), że odsetek osób z ukończonem wyższem wykształceniem wynosi: w instytucjach społecznych i państwowych 17 proc., w instytucjach samorządowych i miejskich 10,8 proc., wiejskich 2,3 proc.

Jaki widzimy — przytłaczająca większość urzędników państwowych i samorządowych stanowią ludzie o wykształceniu niżej średniem, a więc urzędnicy III kategorji, czasem II, dzięki hojnie przyznawanej przez władze wyższe t. zw. venia studiorum. Nawet wśród naczelników wydziałów w instancji II i szefów instancji I jest niewielu ludzi z dyplomami uniwersyteckiemi. Wygląda to tem dziwniej, że mamy przecie tak zwaną „nadprodukcję inteligencji“.

Stan powyższy powoduje niedomogi następujące: a) spraw nawet błahych nie można powierzyć do samodzielnego załatwienia pół czy ćwierćinteligentom, skutkiem czego cała masa aktów spada codziennie na przełożonych wyższych; w prostej konsekwencji przełożony ten obawia się „puścić“ akt na czystopis przed przeczytaniem go i poprawieniem t. z. konceptu; b) akta ważniejsze urzędnik wyższy, referendarz lub radca załatwia, t. j. pisze sam; c) trudno wymagać od urzędnika III kategorji pewnej zdolności do decyzji i pewnej dozy odwagi cywilnej tembardziej, że z jednej strony dotychczasowy tryb urzędowania wdrażał go przez długie lata właśnie do braku samodzielności, z drugiej strony wisi nad nim stale miecz Damoklesa w postaci rozwiązania stosunku służbowego; d) dorwanie się przez człowieka o wykształceniu niższem stanowiska referenta w starostwie, urzędzie skarbowym, czy wojewódzkim, wywołuje bardzo często u niego swoisty superiority — complex, dziwne wyobrażenie, że znajdując się „po drugiej stronie okienka“, jest wyższym ponad nieuprzywilejowany tłum obywateli. Skutek jest dotkliwie wiadomy, a mianowicie szykanowanie tak zwanych stron, robienie się „ważnym“ — poprostu nos dla tabakiery. Sprawdzeniem tego twierdzenia jest znany ogólnie stan u nas, że z wyższym urzędnikiem znacznie jest łatwiej sprawę szybko załatwić i, jak się to mówi, dogadać, niż z „panem“ referentem“.

FEODALNA ZALEŻNOŚĆ CHŁOPA.

W „Kurjerze Poznańskim“ p. Jan Duchnowski omawiając w artykule „Rezerwat pańszczyzny na kresach Wschodnich“ sytuację wieśniaka naszych ziem, stwierdza dość ryzykownie:

„Chłop tutejszy, którego wąskie zagony wciskają się pomiędzy pola obszarnicze, jest w dalszym ciągu zależny faktycznie i gospodarczo od dziedzica. Nie ma on bowiem najczęściej oprócz kawałka mało urodzajnej ziemi, ani łąk, ani pastwisk, ani lasu. Za pastwisko lub łąkę musi, jak dawniej, pracować na gruntach dziedzica i w dalszym ciągu, może jeszcze bardziej niż za czasów klasycznej pańszczyzny być mu uległy. Bo gdy pan nie pozwoli korzystać z łąk, pastwisk lub lasu, albo nie przyjmie wieśniaka do pracy, odbierając mu w ten sposób często jedyną możliwość zarobienia kilku złotych, to chłop zczeznie na swoim piaszczystym zagonie.

Na Kresach panują jeszcze nadal stosunki feodalnej zależności chłopa od dworu mimo, że czasy pańszczyzny dawno już minęły. Chłop tu, jak dawniej, całuje pana w rękę i jak dawniej pracuje w jego dobrach“.

WYMOWNE ZESTAWIENIE.

W pierwszym numerze miesięcznika „Młoda Polska“ poświęconego zagadnieniu walki z komunizmem, znajdujemy takie wymowne zestawienie:

„Dnia 14 maja 1792 roku, Targowiczanie pisali w swym manifeście:

—Wojsko rosyjskie jest wojskiem posiłkowem generalnej konfederacji (targowickiej), które wielkoduszna Najjaśniejsza Imperatorowa rosyjska daje do obrony i utrzymania Rzeczypospolitej naprzeciw tym rodakom, którzy, wolność zgubić pokusili się.

Dnia 3 czerwca 1936 roku, komunistyczny dwutygodnik, drukowany po polsku, „Wiadomości“ pisał w Nr. 2-im:

—Wojsko ZSSR będzie pomocą i poparciem dla Polski ze strony kraju zwycięskiej rewolucji w obronie pokoju i wolności“.

Zgłaszanie dodatkowych wynagrodzeń funkcjonarjuszów państwowych

Prezes Rady Ministrów gen. F. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik następującej treści:

— Proszę Panów Ministrów o zarządzenie przysłania do Prezydjum Rady Ministrów do dnia 30 września 1936 r. wykazów tych funkcjonarjuszów państwowych, podlegających ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. URP. nr. 21, poz. 164), którzy otrzymują oprócz uposażenia, związanego ze stanowiskiem służbowem, bądź to dodatkowe wynagrodzenie w myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 październik 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz. URP. nr. 86, poz. 663) z tytułu wykonywania dodatkowych czynności, w szczególności z tytułu wyznaczenia z urzędu do wykonywania pewnych funkcyj w przedsiębiorstwach państwowych, mieszanych, lub przez Państwo nadzorowanych, lub w instytucjach prawno-publicznych, bądź dodatki specjalne lub nagrody pieniężne, przekraczające w ciągu roku wysokość jednomiesięcznego pełnego uposażenia, bądź też korzyści materjalne z tytułu zajęcia ubocznego, w myśl art 29 ust. 2 powołanej ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Wykazy sporządzić należy według stanu z dnia 1 lipca rb., umieszczając w nich rubryki następujące:

1) imię i nazwisko, 2) stanowisko służbowe z oznaczeniem władzy, urzędu lub instytucji, w której funkcjonarjusz pełni służbę, 3) grupę uposażenia, 4) wysokość otrzymywanego dodatku funkcyjnego lub służbowego miesięcznie w złotych, 5) wysokość dodatków specjalnych, renumeracyj, zapomóg i wszelkich innych świadczeń pieniężnych, wypłacanych w okresie od 1 lipca 1935 r. do dnia 1 lipca 1936 r. w związku ze stanowiskiem służbowem (nie z tytułu zajęcia dodatkowego), o ile przekraczają wysokość jednomiesięcznego pełnego uposażenia, 6) rodzaj dodatkowego zajęcia, z oznaczeniem instytucji lub przedsiębiorstwa, w których funkcjonarjusz pełni dodatkowe czynności lub zajęcia ubocznego, przynoszącego korzyści materjalne, 7) wysokość stałego miesięcznego wynagrodzenia z tytułu zajęcia dodatkowego lub ubocznego, 8) wysokość wynagrodzeń, wypłacanych w jakiejkolwiek formie, jednorazowo lub perjodycznie z tytułu zajęcia dodatkowego lub ubocznego w czasie od 1 lipca 1935 r. do dnia 1 lipca 1936 r. poza wynagrodzeniem, wykazanem w rubryce poprzedniej, 9) sposób ustalenia wysokości wynagrodzenia dodatkowego, wykazanego w rubryce 7 i 8, a mianowicie, czy wynagrodzenie to jest ustalane przez władzę funkcjonarjusza, czy bezpośrednio przez instytucję lub przedsiębiorstwo, w których funkcjonarjusz pełni dodatkowe czynności.

W razie jakichkolwiek wątpliwości co do otrzymania przez funkcjonarjusza innych wynagrodzeń oprócz przysługującego mu uposażenia służbowego, lub co do wysokości tych wynagrodzeń, żądać należy pisemnego oświadczenia od zainteresowanego.

(—) SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI.
Prezes Rady Ministrów

Nowy wiceminister Przemysłu i Handlu



P. Prezydent Rzplitej mianował dr. Adama Roségo, dotychczasowego dyrektora Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę p. wiceministra Rosé.

Wpisy na Studjum Wychowania Fizycznego Uniw. Jagiell. w Krakowie

Podania o przyjęcie, zawierające:

1) życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców:

2) metrykę urodzenia,

3) świadectwo dojrzałości,

4) fotografję z dokładnem podaniem adresu i podpisem;

5) ewentualne zaświadczenie sprawności fizycznej, stopni harcerskich, p. w., POS i tp. przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 15 sierpnia do 15 września br. Adres: Dyrekcja Studjum Wych. Fizycznego U. J. Kraków, Zwierzyniecka 26.

Przyjęci słuchacze (czki) pozostają tak w czasie ćwiczeń praktycznych, jak w czasie kursów narciarskich i obozu letniego wych. fiz. pod stałą opieką lekarską.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Studjum Wych Fiz. U. J. Kraków, ul. Zwierzyniecka 26.

KURJER SPORTOWY

Niedziela na boiskach sportowych

Program imprez niedzielnych przedstawia się następująco:

W WARSZAWIE

Na Stadjonie Wojska Polskiego zakończenie wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych.

Na boisku Polonji mecz o mistrzostwo Ligi Legja — Warta.

Na boisku Skry —dalsze jubileuszowe imprezy Skry.

Pozatem rozpocznie się runda jesienna mistrzostw klasy A okręgu warszawskiego. Odbędą się mecze Huragan—Orkan, Bzura—Polonja Pogoń—Warszawianka i PWATT — Orzeł.

NA PROWINCJI.

W Łodzi — mecz ligowy ŁKS—Ruch.

W Krakowie — mecz ligowy Wisła — Garbarnia, zawody o wejście do Ligi Cracovia — Pogoń, Stryj oraz propagandowe zawody kolarskie.

W Katowicach — mecz ligowy Dąb — Pogoń.

W Świętochłowicach — mecz ligowy Śląsk — Warszawianka.

W Lublinie — mecz o wejście do ligi Unja — ŁTSG.

W Częstochowie — mecz o wejście do ligi Brygada — Skoda.

W Toruniu — mecz o wejście do Ligi Gryf — HCP.

W Przemyślu — mecz o wejście do ligi Polonja — RKS Hajduki.

W WILNIE — mecz o wejście do ligi Śmigły — WKS Równe.

W Rabce —start amerykańskich pływaków.

W Bydgoszczy — regaty kajakowe na Brdzie i bieg pływacki „Wpław przez Bydgoszcz“.

ZAGRANICĄ:

W Baden Baden — międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków.

Sensacyjne zwycięstwo polskiego tenisisty nad Perrym

Pierwsza rakieta świata i trzykrotny mistrz Wimbledonu Perry, został niespodziewanie pokonany w Nowym Yorku przez młodziutkiego polskiego tenisistę Franka Parkera-Pajkowskiego 3:6, 2:6.

W grze podwójnej Parker-Pajkowski wraz z Budge'm pokonał ponownie Perry'ego, walczącego wraz z Allisonem 6:4, 6:3, 6:2.



Wystawa przemysłu metalowego i elektrotechnicznego

W dniu 23.VIII b. r. Pan Prezydent R. P. dokona w Warszawie uroczystego aktu otwarcia Wystawy Przemysłu Metalowego, Elektrotechnicznego i Radjo-technicznego.

W. M. El. jest pierwszą wystawą branżową w Polsce i pierwszą wielką Wystawą w Warszawie; przedstawi całość produkcji tych trzech przemysłów, zobrazuje ich postęp i plany rozwojowe.

Pierwszy tom „Listów“ Elizy Orzeszkowej

W październiku rb. ukaże się pierwszy tom „Listów“ Elizy Orzeszkowej, wydawanych przez Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej Warszawa—Grodno i Instytut Wydawniczy Bibljoteka Polska. Komitet wydawniczy tworzą: prof. Aureli Drogoszewski, znany biograf autorki „Nad Niemnem“, Jadwiga Holenderska, prezeska Tow. im. E. Orzeszkowej, dr. Józef Ujejski prof. UJP oraz Ludwik Brunon Świderski, który opracowuje komentarz krytyczny do „Listów“.

Tajemnicze samobójstwo na Turniach Myślenickich

Jeden z robotników pracujących na Turniach Myślenickich w Tatrach pod Zakopanem, znalazł w gąszczu leśnym kilkadziesiąt kroków od głównej ścieżki, nad Turnie Myślenickiej zwłoki jakiegoś turysty.

Jak wnioskować można z położenia zwłok oraz rany postrzałowej w głowę, zachodzi tu wypadek samobójstwa. Osoby zmarłego nie można było ustalić albowiem denat zniszczył wszelkie ślady, które mogły doprowadzić do ujawnienia jego nazwiska. Nie znaleziono przy nim żadnych dowodów osobistych ani legitymacji. Książeczka PKO, którą przy nim znaleziono, miała wydarte miejsce, gdzie znajdowało się nazwisko posiadacza, oraz numer książeczki. Z pewnych szczegółów można wnioskować, że turysta pochodził z Warszawy. Na bronzowym kapeluszu znajdowały się wewnątrz litery D. M.

Z drobiazgów znaleziono przy zabitym pióro wieczne, zegarek, latarkę elektryczną w formie pióra wiecznego oraz portmonetkę z 9-cioma złotemi. Liczył on przypuszczalnie 40 lat, był słusznego wzrostu, ubrany w popielate ubranie i żółte buty. Obok samobójcy leżał płaszcz i bronzowy kapelusz. Dochodzenie trwa.

Wystawa rzeźb Marszałka Józefa Piłsudskiego



W dniu dzisiejszym została otwarta w salach Muzeum Wojska wystawa rzeźb i płaskorzeźb Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wystawa obejmuje bogatą kolekcję najcelniejszych dzieł rzeźbiarzy polskich, poświęconych Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Na zdjęciu naszem — fragment wystawy.

ŁAGODNI WILNIANIE

Wilno, jak wiadomo, jest miastem, gdzie mieszkają ludzie cierpliwi i łagodni. Pogodne znoszenie wszelkiego rodzaju przeciwieństw losu, niechęć do burzliwszych sposobów reakcji są tutaj cnotą równie pospolitą, jak gdzieindziej punktualność albo zamiłowanie do czystości. Czy owa zaleta wynika ze słodyczy charakteru, czy z lenistwa — niewiadomo, w każdym razie jest faktem niewątpliwym, że to, co doprowadziłoby warszawiaka albo krakowianina do niebezpiecznych ataków furji, w Wilnie uchodzi niepostrzeżenie, przyjęte najwyżej smutnem słówkiem: „no trudno“. Historja, o którą w danym wypadku chodzi nie mogłaby się zdarzyć w żadnej innej okolicy, w żadnem z miast. Jest ona do gruntu tutejsza, swoja i swojska.

Przy ulicy Zawalnej rezyduje krawiec, nazwiskiem — dajmy na to X. Duża pracownia, zatrudnionych czterech czy pięciu robotników, na stołach żurnale mód, na ścianach postacie wytwornych gentlemanów. Do tejże pracowni zawitał mój przyjaciel, powiedzmy Hilary. Przyszedł tu z zamiarem obstalowania sobie garnituru. W tym zamiarze wytrwał, mimo że uprzedzano go, dość zresztą mętnie, o jakichś nadzwyczaj skomplikowanych zajściach jakie odbywają się lokalu mistrza krawiectwa, o orgjach urządzanych przez niezadowolonych klijentów, jednem słowem mimo przestróg doświadczonych znawców. Już na wstępie spotkał się z dziwnemi i niezrozumiałemi scenami, którym przez chwilę przyglądał się ze zdziwieniem: oto jakiś jegomość, z twarzą czerwoną i wzburzoną skomlił płaczliwie: „Ja pana do sądu, ja panu pokażę, ja... ja“. Tu zatknęło go i opadł bezwładnie na krzesło. Mistrz podał mu szklankę wody, zachowując spokój. „Niech pan przyjdzie jutro nie powinien pan się denerwować, jutro będzie „gut“. Sens tej sceny pozostał zakryty oczom Hilarego. — Biedny człowiek — pomyślał, — taki strasznie podniecony, jak można sobie psuć zdrowie dla jakichś błahych powodów.—I nie wnikając głębiej, kazał zdjąć miarę, umówił się co do ceny i wyszedł zadowolony z siebie, z zielonych drzew i letniego słońca. Nie przeczuwał niczego. Można stąd wysnuć myśl wcale filozoficzną, że największe głupstwa popełnia się w stanie niczem niezmąconej, rozkosznej, niemal dziecinnej niewiedzy. Skutki jednak czyhają tuż, tają się, są zawarte w nierozważnym czynie i potrzeba tylko czasu, aby dały znać o sobie. Tak też i było z naiwnym p. Hilarym. W parę tygodni zaczął odczuwać dziwne niepokoje i bicia serca. Napróżno starał się je zagłuszyć gwizdaniem i ruchem swojej lekkiej laseczki. Niepokój nie mijał. Bo oto skrojone pięknie ubranie leżało na honorowem miejscu w pokoju „paryskiego“ krojczego, ale robota — nie myślała jakoś posuwać się naprzód. Po miesiącu niepokój żywo nurtował umysł amatora wykwintnej toalety. Co drugi dzień przychodził o naznaczonej godzinie aby usłyszeć sakramentalne: Przyjdź pan jutro, będzie gut. Zaczął myśleć o sposobach wybrnięcia. Ale jak? Bo i materjał już skrojony i ta zaliczka... Po dwuch miesiącach miał za sobą trzydzieści wizyt u krawca, licząc zgrubsza i kilkanaście złotych wydanych na przejazdy autobusami. Lato mijało, trzeba było zastanowić się, czy letni garnitur da się zaprezentować w zimie. Ale jak? Chyba na nartach, albo na balu maskowym. Po trzech miesiącach Hilary, pewnego jesiennego popołudnia, skomlił z twarzą czerwoną i wściekłą: „Ja panu, ja pana do sądu, ja panu pokażę, ja, ja...“. Tu go zatkało. Mistrz podał mu spokojnie szklankę wody I właśnie wtedy otworzyły się drzwi. Wszedł nowy klient rozglądając się ciekawie. Hilary chciał krzyknąć: uciekaj! chroń się! jeszcze czas! Ale machnął ręką i z uśmiechem okrucieństwa przyglądał się nieopatrznej ofierze. Potem, ponieważ był wilnianinem, a wilnianie są łagodni, uczęszczał regularnie przez kilka miesięcy do znakomitej firmy i w nagrodę, po pół roku, otrzymał ubranko. Było ono skrojone systemem pośrednim pomiędzy modą z ulicy Gęsiej i Smoczej. Czyli że piękne ubranko. Cierpliwość zawsze nagrodę otrzyma.

TOROS

Polski konik leśny

Tarpan w puszczy Białowieskiej

Przed paru laty z inicjatywy profesora Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Vetulani'ego wszczęto akcję, zmierzającą do regeneracji zanikłego już w Europie konika leśnego, nazwanego tarpanem, który żył w wieku XVI w puszczach Prus, Polski, Litwy i Żmudzi tropiony przez ludność najdłużej zatrzymał się w puszczy Białowieskiej, gdzie jeszcze w wieku XVII urządzano na niego polowania. Ostatnie okazy tarpana leśnego przetrwały do połowy wieku XVIII w zwierzyńcu Zamoyskiego koło Zamościa, skąd zostały rozdarowane okolicznym włościanom. Otóż koło Zamościa wyszukano kilka koników, zbliżonych najbardziej do polskiego tarpana leśnego i umieszczono je w specjalnym rezerwacie w puszczy Białowieskiej. Oczywiście koniki te są produktem wiekowej krzyżówki „tarpana historycznego“ z innemi rasami koni, jednakże uczeni sądzą, że przy stosowaniu odpowiednich metod hodowlanych można do pewnego stopnia odtworzyć prototyp polskiego tarpana leśnego.

Na tematy te pisze p. kpt. Jerzy Antropow we wczorajszym numerze „Polski Zbrojnej“. W dalszym ciągu swego artykułu p. kpt. Antropow pisze między innemi:

„Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży podjęła realizację tej akcji w sposób następujący. Do rezerwatu sprowadzono najbardziej typowe okazy konika w liczbie 2 ogierków i 5 klaczy.

Drogą dalszego skompletowania istotnie wartościowych, o podkreślonych cechach charakterystycznych okazów osiągnięty zostanie pierwszy etap pracy.

W drugim, częściowo równoległym, dokonana będzie metodyczna selekcja w kierunku osiągnięcia typu wyjściowego (tarpana leśnego). Prowadzić do tego będzie droga połączeń poszczególnych osobników, łącząc je w kierunku podkreślenia i wydobycia poszukiwanych cech zewnętrznych.

W trzecim wreszcie etapie, narastające pokolenia zostaną stopniowo wprowadzone w pierwotne warunki bytowania aż do osiągnięcia całkowitego stanu zdziczenia.

Pierwsze miejsce wśród zgromadzonych koników zajmuje bardzo typowy „Tref“, 4 letni jasno-myszaty ogierek, urodzony w Mydlnikach pod Krakowem. Jest on produktem krewniaczego a nawet kazirodczego chowu. U tego ogierka pojawiła się w szczególny sposób (jako wynik kazirodczego pochodzenia) atawistyczna cecha zmiany uwłosienia i maści, zależnie od pory roku, jak to obserwujemy u dzikich zwierząt, przystosowujących się do barwy otoczenia przez instynkt obronny. W zimie normalna, myszato-szara jego sierść zostaje pokryta długiemi, gęstemi, białemi włosami rdzeniowemi i nabiera barwy prawie śnieżno-białej. Ciemnemi pozostają — głowa, kończyny i uwłosienie grzywy i ogona. Po tym ogierku oczekiwać można szczególnych uzdolnień konsolidacji cech tarpana w przyszłym przychówku.

Drugi ogierek „Liliput“ ojciec „Trefa“, jest dostatecznie małym, harmonijnym i typowym. Jemu to w połączeniu z jego własną również bielejącą w zimie córką, zawdzięcza „Tref“ swe charakterystyczne bielenie w okresach zimowych.

Szczególna trudność nasuwa się w zdobyciu wybitnych okazów żeńskich. Zebrano 5 matek, aczkolwiek są mniej wyrównane w typie, zawierają kilka ciekawych okazów, i dają widoki doprowadzenia w połączeniu z wymienionymi ogierami do konsolidacji typu tarpana leśnego.

Wśród tych klaczy 3 są myszate, jedna (bardzo udana) — wilczata, i jedna wreszcie bułana. Wzrost klaczy waha się między 125—135 cm. Żywa waga leży w granicach 235—370 kg. W bieżącym roku, klacze rezerwatu zostały pokryte „Liliputem“.

W miarę rozwoju rezerwatu i osiągania postawionych zamierzeń na drodze naukowej, uzyskany materjał będzie służył jako przedmiot stałych badań przyrodniczych i hodowlanych, a równolegle da możność zużytkowania osiągniętych rezultatów przez odstępowanie pojedyńczych osobników zagranicznym pokrewnym instytucjom, nie przestając być, jak pisałem na wstępie, szczególną atrakcją dla wycieczek turystycznych puszczy Białowieskiej“.

Mjr. Lepecki

powrócił z Dalekiego Wschodu i Birobidżanu

Powrócił wczoraj do Warszawy mjr. Mieczysław Lepecki. Mjr. Lepecki odwiedził szereg miejscowości, związanych z zesłaniem Józefa Piłsudskiego, z historją V dywizji syberyjskiej, oraz martyrologją polskich powstańców i rewolucjonistów, stwierdził, że miejsce okrutnej katorgi, gdzie najlepsi Polacy pracowali przykuci do taczek w kopalniach złota i ołowiu, więzienie w Akatuju, zostało zburzone i na jego miejscu, pośród ruin, rośnie dzisiaj wysoka trawa, kępy dzikich malin i las. Ten sam los spotkał katorgę w Karze. Natomiast w Nerczyńsku nad złotonośną rzeką Szyłką, dawne więzienie katorżne, przesiąknięte krwią polską, istnieje nadal. W jego murach nie cierpią jednak więźniowie polityczni, lecz zbrodniarze kryminalni.

Ponura turma pod Irkuckiem, tak zwany Aleksandrowski Central, znana tylu żyjącym jeszcze uczestnikom naszej akcji powstańczo-rewolucyjnej sprzed okresu niepodległości, została przemianowana na dom poprawczy dla małoletnich chłopców.

W czasie swej podróży po dalekim wschodzie, mjr. Lepecki odwiedził też Chabarowsk, siedzibę dowódcy armji dalekiego wschodu marszałka Bluchera oraz położoną nad Amurem republikę żydowską Birobidżan.

Jako rezultat swych studjów i wizji lokalnej, dokonanej w miejscach dotychczas niedostępnych dla naszych pisarzy, mjr. Lepecki ma zamiar ogłosić kilka artykułów w prasie i wygłosić cykl odczytów.

Czasopisma i książki nadesłane

— OPTYMISTA. Lipiec. Rok 1. Nr. 1. Miesięcznik. Treść numeru: Jak sobie wyobrażamy optymizm praktycznie stosowany — Irena Lelewel-Friemannowa; Czy koniecznie musimy sobie utrudniać życie — prof. Jan Rostafiński; Los sprzyja śmiałym — Zygmunt Deniski; Cnota i Cnotki... — Jan Promień i inne. Cena numeru 50 groszy

— PRZEGLĄD POWSZECHNY. Nr. 7—8. Lipiec — Sierpień — zawiera: Zbrojny pokój na dalekim wschodzie — K. Symonolewicza; W ślepych zaułkach gospodarki — St. Szczyt-owski; Kardynał Richelieu w świetle najnowszych prac historycznych — K. Piwarski; Lekarz — katolik w walce o byt — Fr. Ksawery Cieszyński — i szereg innych artykułów.

— O ZAWODZIE ELEKTRYKA. Staraniem Stowarzyszenia Elektryków Polskich została wydana broszura pt. „O zawodzie elektryka“, opracowana przez inż. Stanisława Konczykowskiego. Cena broszury 60 gr.

— ZDROWIE PUBLICZNE. Miesięcznik Nr. 7. w treści numeru m. in. „Badanie hałasu ulicznego w miastach polskich“ — prof. dr. Witold Gądzikiewicz.

— PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY. Sierpień Nr. 8. Treść: Luigi Pirandello — Władysław Floryan. Z historji stosunków polsko-rosyjskich nazajutrz po wojnie światowej — Marjan Zdziechowski. Rozwój ukrainoznawstwa na tle ewolucji ukraińskiej myśli narodowej—Dymitr Doroszenko i inne.

— „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 36. przynosi dalszy ciąg wrażeń palestyńskich Kuncewiczowej, artykuł Boya-Żeleńskiego „Nowe konfitury“ (z cyklu „Marysieńka“), uwagi Krzywickiej o wspomnieniach Colette i Quidama o autobiografji Lifara, całą stronę recenzyj z książek pióra prof. Jachimeckiego, Czachowskiego Iwaszkiewicza i Dudzińskiego, feljeton Paczkowskiego „Załgany Paryż“

„Świat Kobiecy REKORD“ numer wrześniowy zawiera sto dwadzieścia jednobarwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli. Dział literacko-opisowy zawiera wiedomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry i t. d. Cena 2 zł.

— „PRAKTYCZNA PANI“ Nr. 34. Zawiera 24 stron tekstu z rycinami i kolorowemi modelami sukien oraz osobny arkusz z tablicą krojów i wzorami robót.

— W OBRONIE KARTELI Michał Taub — radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Gebethner i Wolff. 1936. Str. 62.

—WIADOMOŚCI WĘDKARSKIE. Nr. 4. Lipiec. Organ Związku Sportowców Towarzystw Wędkarskich. W numerze m. in. Łowienie pstrąga, lipienia i łososia na sztuczną wyckę“ — Bronisław Romanszyn.

Więcej takich ludzi...

Uderza ostatnio duże ożywienie, jakie wykazują niektóre firmy polskie. — Typ polskiego kupca kalkulującego uczciwie i rzetelnie to objaw dla życia kupieckiego nader zbawienny. — Fabryka świec „POLO“ w Warszawie wł. Fr. Hawliczek jest właśnie przykładem podziwu godnej inicjatywy. Ostatnio obok wielu znanych jej artykułów ukazały się na rynku lampiony nagrobkowe. Przystępna cena, produkt chrześcijańskiego przedsiębiorstwa i prac rąk polskiego robotnika — oto czemu należy przyklasnąć.

Przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza

Po Bydgoszczy rozeszły się pogłoski, że sprawa przyłączenia Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego do województwa pomorskiego została w sferach rządowych przesądzona na korzyść dążeń miejscowych czynników samorządowych i gospodarczych.

W tych dniach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wygotowało projekt ustawy o zmianie granic administracyjnych dwóch województw zachodnich i to w tym kierunku, że Bydgoszcz —miasto i powiat bydgoski, a także powiaty szubiński i wyrzyski mają być wyłączone z obszaru administracyjnego województwa poznańskiego i włączone do obszaru województwa pomorskiego.

Powiat inowrocławski pozostałby — jak z tego wynika — w dalszym ciągu w ramach województwa poznańskiego.

Projekt powyższy przesłany już został do laski marszałkowskiej i znajdzie się na porządku obrad sesji jesiennej Sejmu.

W związku z powyższą sprawą bawili przed kilku dniami w Bydgoszczy wojewodowie: pomorski min. Raczkiewicz i poznański płk. Maruszewski, którzy odbyli z miejscowemi czynnikami konferencję odnośnie techniki przeprowadzenia zmian administracyjnych.

Święto pracy — aktem obywatelskim ludności Podkarpacia



Podczas Zjazdu Górskiego w Sanoku, ludność powiatu leskiego zorganizowała piękne i pełne symbolu Święto Pracy. Każdy obywatel powiatu zadeklarował i odrobił jeden dzień pracy przy budowie nowych dróg na terenie powiatu. W Święcie Pracy wziął udział obecny na Zjeździe Górskim min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki. W uznaniu pięknej inicjatywy i zasług ludności nad gospodarczem podniesieniem powiatu, wiceminister Komunikacji inż. Bobkowski ofiarował powiatowi w imieniu Ministerstwa Komunikacji i Ligi Drogowej kosztowny walec parowy. Na zdjęciu naszem ludność powiatu leskiego na posterunkach w czasie Święta Pracy.

Wieści i obrazki z kraju

Gierwiaty

— ZAKWESTJONOWANA UCHWAŁA RADY GMINNEJ. W dniu 4 bm. rada gminna w Gierwiatach, jak podawaliśmy, nadała obywatelstwo honorowe nauczycielowi miejscowej szkoły powszechnej Janowi Kuszelewiczowi. Rada umotywowała swoje postanowienie tem, że Kuszelewicz położył duże zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej w obrębie gminy.

Jak nas teraz informują, uchwała ta zaskoczyła znaczną część obywateli gminy gierwiackiej ponieważ nie wszyscy podzielają zdanie. zarządu gminy co do zasług p. Kuszelewicza. Pozatem wysuwane są inne zastrzeżenia. Miano wicie jak dotychczas obywatelstwa honorowe nadawano osobom wybitnym i wybitnie zasłużonym. Wobec tego wójt gminy ustosunkował się negatywnie do uchwały rady i zawiesił ją. Trzeba dodać, że p. Kuszelewicz został jeszcze przed uchwałą rady gminnej zawieszony w czynnościach przez władze szkolne i ma obecnie sprawę prokuratorską.

Brasław

— STAROOBRZĘDOWCY W DNIU ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA.

Wśród licznych obchodów „Święta Żołnierza", urządzonych przez koła Związku Młodej Wsi, na szczególną uwagę zasługuje obchód, urządzony przez koło tego Związku w Kirylinie, gminy słobódzkiej. Wieś ta jest zamieszkała przez staroobrzędowców, z których właśnie rekrutują się członkowie koła.

W dniu 14 sierpnia rb. odbyła się zbiórka członków na placu przed szkołą, skąd w obecności mieszkańców całej wsi udali się na górę t. zw. Świętą, gdzie rozpalono ognisko. Uroczystość rozpoczęło odśpiewaniem hymnu państwowego, poczem jeden z członków koła A. Danilow, wygłosił okolicznościowe przemówienie o znaczeniu tego „Święta". Następnie odśpiewano hymn młodzieży wiejskiej i kilka pieśni legjonowych, a na zakończenie „Pierwszą Brygadę".

W dniu 15 sierpnia koło Zw. Mł. Wsi w Kirylinie wzięło udział w uroczystościach urządzanych w Brasławiu.

— DWIE NOWE SZKOŁY POWSZECHNE. W związku z coraz większą liczbą dzieci w wieku szkolnym oraz wybudowaniem nowego budynku szkolnego w Brasławiu, z początkiem przyszłego roku szkolnego uruchomione zostają w Brasławiu dwie szkoły powszechne: pierwsza stopnia 3-go o 7 klasach i druga stopnia 2-go o 6 klasach. Wobec powyższego Brasław oraz okoliczne wsie zostały podzielone na dwa rejony szkolne.

Głębokie

— KURS W. F. DLA NAUCZYCIELI. W dn. 20 b. m. w Głębokiem rozpoczął się 10-dniowy kurs wychowania fizycznego dla nauczycieli szkół powszechnych, zorganizowany przez inspektorat szkolny w Głębokiem. Jako kierownika przydzieliło kuratorjum instruktora w. f. dr. Korię. Kurs liczy 53 uczestników.

— SZCZEPIENIE PRZECIW RÓZYCY. W powiecie dziśnieńskim dokonywane są szczepienia ochronne przeciwko chorobie „różycy", która pojawiła się wśród trzody chlewnej masowo w powiecie.

— POZAR OD PAPIEROSA. W dniu 20 bm. w podwórzu posesji przy ul. Wileńskiej w Głębokiem, w szopie Lejzera Gitelzona powstał pożar, który stłumiono w zarodku. Straty wynoszą zł 50. Pożar spowodowali chłopi, którzy przywieźli towary i nieostrożnie palili papierosy.

Święciany

— RADNI GROMADY NA F. O. N. Radni gromady powiewiórskiej (sorokpolskiej), gminy podbrodzkiej zebrali wśród siebie zł. 55, które zostały przekazane na Fundusz Obrony Narodowej. Pieniądze przekazano na konto PKO Nr.8123.

— SKRADZIONO WOJŁOKI. W nocy z 20 na 21 skradziono Ewie Lulińskiej ze składu w Święcianach 26 par wojłoków, wartości zł 78.

— BYLINKO ZABÓJCĄ. W Sikowszczyźnie, gm. szemietowskiej powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Wincentym Bylinko a Janem Kasprowiczem. Bylinko uderzył Kasprowicza sztachetą w głowę. Na drugi dzień Kasprowicz zmarł. Zabójcę zatrzymano.

Wilejka

— POŻAR OD NIEDOPAŁKA. W Iży, gm. wojstomskiej, prawdopodobnie wskutek rzucenia niedopałka, powstał pożar w domu Jana Lacha. Ogień przeniósł się na sąsiednie budynki i ogółem spłonęły: dom mieszkalny Jana Lacha — syna Andrzeja, dom mieszkalny, śpichrz i chlew Jana Lacha — syna Michała, chlew Aleksego Szorca, dom mieszkalny, chlew, szopa, krowa, 2 cieląt i 7 owiec Mikołaja Szorca oraz śpichrz, chlew i szopa Macieja Szorca. Strat narazie nie obliczono.

Szczepienie przeciw różycy

Wydział Powiatowy w Głębokiem przystąpił do wprowadzenia w czyn rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wyznaczenia do szkół średnich i wyższych na koszt państwowy wybitnie zdolnych dzieci rolników. Z powiatu dziśnieńskiego skorzysta z tego 13 dzieci.

Manifestacje antykomunistyczne

W Brzostowicy Wielkiej koło Grodna odbyła się manifestacja antykomunistyczna, na której uchwalono przeprowadzić energiczną akcję wśród mieszkańców miasteczka i okolicznych wsi za zebraniem jaknajwiększej sumy na FON., jako odpowiedzi na agitacje komunistyczne przez żywioły wywrotowe. Uchwalono również postulaty domagające się wzmożenia walki z komunistami przedewszystkiem zapomocą uświadamiania mas chłopskich i robotniczych, czem jest komunizm i jak się on przeciwstawia państwowości polskiej.

Zawieszenie 15 oddziałów Litewskiego T-wa św. Kazimierza

W dniach ostatnich władze administracyjne powiatu święciańskiego zawiesiły w działalności oddziały Litewskiego T-wa Św. Kazimierza w Kiszkach, Wejkunach, Grażuiach, Karklińcach, Maciunach, Bukliszkach, Czepeliszkach, Szulanach, Kiełpuciach, Tawjunach, Gierminiach, Żałobach, Hajdukach, Łożynkach i Giedziuneiach. Decyzja ta została powzięta z uwagi na ujawnienie, iż działalność tych oddziałów może zagrażać bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, a mianowicie: władze tych oddziałów prowadziły akcję w kierunku wywoływania zatargów narodowościowych przy jednoczesnem rozpuszczaniu pogłosek, zakłócających spokój publiczny. Stwierdzono ponadto rozpowszechnianie nielegalnych druków.

Awantury antysemickie koło Grodna

Na letnisku Ogrodniczki koło Grodna kilkunastu wyrostków przez półtorej godziny w nocy bombardowali kamieniami willę Szackiego, gdzie bawiła się grupa Żydów. Powybijano wszystkie szyby i o mało nie wywołano pożaru przez rozbicie lampy naftowej, której płomienie objęły meble. Policja aresztowała dwóch osobników, podejrzanych o udział w napadzie. Pogotowie ratunkowe zabrało uderzonego ciężko kamieniem dyrektora żydowskiego zespołu teatralnego Wejshofa, który w tym samym dniu przyjechał z Białegostoku do Ogrodniczek na rekonwalescencję. Wszyscy letnicy Żydzi opuścili na drugi dzień letniska, wyjeżdżając na furmankach do miasta. Jak się dowiadujemy, napastnicy byli to młodzi ludzie z sąsiednich wiosek, a napad był prawdopodobnie wywołany konkurencją lub osobistemi porachunkami ze stałymi mieszkańcami Ogrodniczek.

Sprawa prokuratury w procesie przytyckim

W procesie przytyckim prawie jednocześnie z apelacją obrony, która prosi o uniewinnienie skazanych Żydów, wpłynęła do Sądu Okręgowego w Radomiu skarga apelacyjna prokuratury.

W skardze tej prokurator domaga się uchylenia wyroku uniewinniającego oskarżonych o zamordowanie Minkowskich oraz podwyższenia kar wymierzonych Żydom, a więc skazanym na rok więzienia — podwyższenia na 2 i 3 lata, w szczególności zaś prokurator wnosi o podwyższenie kary do 2 lat staremu Haberbergowi.

Prokurator uważa również, iż zbyt łagodnie skazani zostali: Leszka, Kirszencwajg i Frydman, żąda więc podwyższenia kary: Leszce z 8 lat do 10-ciu, Kirszencwajgowi z 6 lat do 8-miu i Frydmanowi z 5 lat do 6-ciu.

Wiadomości radjowe

OTWARCIE STUDJA RADJOWEGO NA WYSTAWIE.

Otwarcie zapowiedzianej Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego która wzbudziła wielkie zainteresowanie w całem społeczeństwie nastąpi w dniu 23 sierpnia o godz. 16,30. Rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą reportaż z uroczystego otwarcia Wystawy, a następnie będą transmitować ze studja wystawowego program do godz. 20,25. O godz. 17,00 wystąpi Mała Orkiestra Polskiego Radja, tak popularnego wśród radjosłuchaczy oraz „Czwórka radjowa". O godz. 18.00 Teatr Wyobraźni rozpocznie komedję Aleksandra Fredry p. t. „Koncert". Wykonawcami będą: Marja Kaupe — Celina, i Kazimierz Petecki — Ernest. Reżyseruje Tadeusz Sygietyński. O godz. 18,30 ...wany będzie z Wystawy koncert popularny w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja z udziałem dobrze znanych audytorjum radjowemu artystów: Maryli Karwowskiej, Janusza Popławskiego i Kazimierza Czekotowskiego.

W dniu tym publiczność licznie zgromadzona na Wystawie, zwiedzając dział radjowy będzie mogła nietylko słyszeć ale tym razem widzieć wykonawców audycyj radjowych.

Ceny nabiału w Wilnie

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dniu 21 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Wyszczególnienie	hurt	detal
masło za 1 kg:		
wyborowe	2.30	2.60
stołowe	2.20	2.50
solone	2.20	2.50
sery za 1 kg.		
edamski czerwony	1.80	2.20
edamski żółty	1.50	1.80
litewski	1.10	1.70
jaja:	kopa	sztuka
Nr. 1	4.20	0.08
Nr. 2	3.0	0.07
Nr. 3	3.30	0.06

Ludwik Weinert Wilton 5

PANTERA

Powieść sensacyjna

Nadinspektor nie mógł się temu zapisowi napatrzeć, a kiedy nareszcie podniósł swą mięsistą twarz, malowała się na niej tak bezgraniczna łagodność, że złodziejaszka natychmiast strach odleciał. Jego starsi koledzy, którzy wogóle we wszystkiem przesadzali, stanowczo za wiele sobie robili z „wściekłego nerwociąga". Już pierwsze słowa dobrodusznego mężczyzny utwierdziły włóczęgę w powziętem przekonaniu.

— Pan Ben Kitson? Cieszę się zawsze, gdy zawieram nową znajomość. — Murphy wyciągnął olbrzymią łapę, a oczka rozbłysły mu zadowoleniem. Mam nadzieję, że będziemy się odtąd częściej widywali. Od głupstw się zaczyna, a na grubszych sprawach się kończy. Dzisiaj gołąbek, jutro będzie bażant — głos jego stawał się coraz bardziej znaczący — pojutrze jeleń, a znów następnym razem leśniczy. Naturalnie, tylko przez nierozwagę, rozumiem to. Nie można przecież dorosłego, wyrośniętego chłopca skonsumować, jak nieprzymierzając delikatnego gołąbka. Bardzo chętnie jadam gołąbki — zwierzył się i cmoknął grubą dolną wargą — moja gospodyni kupuje je zazwyczaj, jeśli się nie mylę, na targu w Haxon. Podobno tam są najsmaczniejsze. W jaki sposób zdobył to stworzonko z blaszanym pierścieniem?

Przy tych słowach mrugnął figlarnie prawem oczkiem i Kitson odzyskał całkowicie dobry humor.

— Przyfrunął do mnie — wyjaśnił poważnie, a nadinspektor niemniej poważnie kiwnął głową.

— To też sobie zaraz pomyślałem. Jak mu pan łeb ukręcił? Kiedy to było i gdzie?

Łazik podciągnął spodnie, a na twarzy jego uwydatniła się chłodna rezerwa. Zgodnie z jego znajomością prawa, historja z gołąbkiem nie mogła nikogo obchodzić, nie chciał się więc pozwolić w tym względzie szykanować. Niech się ten „wściekły nerwociąg" przynajmniej raz przekona, że nie natrafił na frajera.

— Nie przypominam sobie—powiedział swobodnie i wzruszył z ubolewaniem ramionami — człowiekowi tyle rzeczy przydarza się w podróży...

Murphy znów skinął ze zrozumieniem głową, zginając przytem i rozprostowując wielkie palce prawej ręki. Potem niespodziewanie zacisnął ją w pięść i spojrzał na Kitsona z takiem współczuciem, że łazikowi odrazu zrobiło się nieswojo.

— Chłopcze — powiedział, a jego serdeczny głos zadrgał — niema gorszego nieszczęścia niż kiepska pamięć. I ja nie mam najlepszej, ale kiedy zachodzi potrzeba, jakoś sobie przypominam. Szkoda, że pan tak nie potrafisz — oczy jego z wyrazem smutku zawisły na trochę niepewnej tworzy Kitsona, a wielka pięść, jak młot kowalski, podnosiła się i opuszczała miarowo — bo zaraz się przekonasz, co się stanie, ty pasikoniuku! Jeśli w ciągu dwóch minut nie przypomnisz sobie dokładnie dnia i miejsca, gdzie to się stało, moja ręka tak ci rozkwasi tę leniwą gębę, że będziesz, jak groch, zbierał własne zęby, rozsypane po kątach! A w przyszłości nawet najdelikatniejszy gołąbek okaże się zbyt twardy dla twego nędznego uzębienia.

Ben Kitson nie był bohaterem. Gdy dostrzegł, że nadinspektor wyciąga z kieszeni gruby, srebrny zegar i kładzie go na stole, cienkie jego nogi zaczęły się giąć jak rury i musiał sobie kurczowo podtrzymywać opadające spodnie.

— W Chesterhills, łaskawy panie — powiedział żywo — na pagórku. Onegdaj, tak mniej więcej koło południa.

— Jak to było? — zapytał Murphy łagodnie.

— Gołąb nadleciał od wybrzeża. Zauważyłem go już zdaleka. Frunął trochę niepewnie i niezbyt wysoko, więc zaraz sobie pomyślałem, że ptaszkowi musi coś dolegać.

Łazik sądził, że to, co powiedział, powinno wystarczyć przyjaźnie uśmiechniętemu nadinspektorowi, zresztą niewiele już miał do dodania. Ale nadinspektor wciąż siedział bez ruchu z przymkniętemi oczami i z wysuniętą wprzód dolną wargą, a kiedy się wreszcie ocknął, nie powiedział ani słowa, lecz zaczął w milczeniu przetrząsać sobie kieszenie. Potem położył na stole dwuszylingową monetę, oraz dwa cygara pokaźnej grubości.

— Panie Kitson—rzekł uprzejmie i z iście ojcowską czułością — Przypuszczam, że w podróży wyczerpały się panu zasoby gotówkowe. Tutaj masz pan drobnostkę, żeby się przyzwoicie najeść i należycie popić, ale jeżeli wszystko pan przepijesz, to djabli pana wezmą. Trzy razy byłeś już pan zatrzymywany przez policję za włóczęgostwo, a jeśli się to zdarzy po raz czwarty, wówczas postaram się osobiście o to, żeby dali panu odpowiednie zajęcie w domu pracy. Życzę panu jak najlepej i dlatego daruję na dodatek jeszcze te dwa cygara. Bardzo dobre, ale nie chcą ciągnąć, może się panu uda swoim wytrychem otworzyć dostęp powietrza. Jeśli nie, to może pan poprostu żuć tytoń. A pod wieczór wyszukaj pan w Stepney Sama Waterstona, a on wynajdzie panu jakieś pomieszczenie na noc i przyodzieje trochę przyzwoiciej, ponieważ jutro nad ranem wyjeżdżamy obydwaj na wieś. Punktualnie o godzinie dziewiątej stawisz się pan przy wiadukcie Holborn. A jeśli choć jednem słóweczkiem piśniesz pan komukolwiek o tem, cośmy tu dzisiaj mówili, wówczas spiorę cię własnoręcznie na kwaśne jabłko. Będzie mi naprawdę niewymownie przykro — oczka mu zwilgotniały, a głos załamał się trochę — ale możesz pan być zupełnie spokojny, że tak zrobię.

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedziela **23** Sierpień

Dziś: Filipa i Benic. W.
Jutro: Bartłomieja Ap. M.

Wschód słońca — godz. 4 m. 19
Zachód słońca — godz. 6 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 22.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 10
Opad 1,9
Cisza
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (Św. Jańska róg zaul. Uniwersyteckiego); 5) Turgiela (Zawalna róg Stefańskiej).

RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Radkowski Józef, Ligniewska Karolina.

— ZGONY. N. N. Marja — Teresa (niemowlę); Karkucki Zenon, lat 87.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Zandbang Marja z Warszawy; Sikorski Szymon, urz. z Warszawy; Szczęśniewski Antoni z Krasnego Stawu; Zochowski Bruno z Ameryki; Jakubowski Józew z Warszawy; hr. Plater-Zyberk Jan z maj. Łuszki; Leszczyński Stanisław z Warszawy; Rumiński Zygmunt z Warszawy; dr. Zieliński Marcin z Krakowa; Aret Jan, przem. z Warszawy; Balicki Erazm, urz. z Warszawy; Chmielewski Konrad z Warszawy; Eborowicz Włodzimierz z Łodzi; hr. Lasocki Bronisław z maj. Wilanowo; Daberhut Bolesław z Łodzi; Grajkowski Czesław z Białegostoku; Banasiński Antoni z Warszawy.

— **Do Hotelu „Europa".** Kpt. Błeszczyński Antoni z Łomży; Jaziwiński Jan z Warszawy; Karnicka Helena z Warszawy; Zajder Bernard z Hoduciszek; Szapiro Jerzy z Rygi; ks. Kopyto Roman; Strybrny Miłosław ze Lwowa: por. Dorzecki; Bohdanowicz Tomasz z Białegostoku.

KINA I FILMY

„POZNALI SIĘ W MONTE-CARLO". (Kino Pan)

„Poznali się w Monte Carlo" — to jeden z ostatnich amerykańskich filmów słodkiej Liljanki, a więc zawędrował on do Wilna z dużem opóźnieniem. Późniejszy bowiem chronologicznie film „Czarne Róże" — oglądaliśmy jeszcze w zeszłym sezonie.

Piękne czasy takich filmów jak „Kongres Tańczy" — zdaje się —minęły dla Liljany Harvey bezpowrotnie. Wyjątkowo zdolna i wdzięczna ta artystka stanowczo nie ma szczęścia do scenarjuszów. Banalność fabuły i nieumiejętność wykorzystania wielkich możliwości artystki, wykończą napewno wkońcu talent i popularność Liljanki.

Film „Poznali się w Monte Carlo" — został specjalnie napisany dla Liljany Harvey na raz debiutanta filmowego, znanego śpiewaka Tullio Carminati. Reżyserję objął reżyser o ustalonej marce — Victor Schatrtzinger (twórca „Parady Miłości"). Pomimo doskonałej obsady i rutynowanej reżyserji film nie przekracza po ziomu przeciętnego. Winę tu ponosi banalny scenarjusz, nie posiadający żadnych prawie walorów ściśle filmowych. Wszechstronna Liljanka Harvey nie ma tu okazji wytańczenia i wyśpiewania się, ani też wielkiego pola do popisu aktorskiego. Pomimo wszystko jednak, wyjątkowy wdzięk tej artystki, prawdziwie filmowe piękno jej ruchów i pewna gra zmuszają nas od czasu do czasu zapomnieć o wadach przydługiej fabuły. Obok niej — Tullio Carminati, niemłody już śpiewak o rasowej i męskiej twarzy, jako debiutant — zupełnie poprawny. W roli prawie epizodycznej widzimy bardzo ładną i „małpowatą" rodaczkę naszą — Taję Birell. Reżyser — Victor Schaertzinger pokazał nam robotę gładką, nacechowana rutyną, ale pozbawiona oryginalniejszego podejścia. Podkreślić należy bardzo ładne zdjęcia oraz melodyjną ilustrację muzyczną filmu. Miłośnicy talentu oraz subtelnej urody Liljany Harvey na pewno jednak chętnie przebaczą niedociągnięcia i wady, oglądając swą ulubienicę.

Na obszernym programie składa się PAT-, krótkometrażówka produkcji polskiej „Uczmy się pływać", oraz groteska rysunkowa Uniwersalu.

A.Sld.

MIEJSKA.

— PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO SEZONU BUDOWLANEGO. Jak się dowiadujemy, Komitet Rozbudowy w najbliższym czasie przystąpi do opracowywania wniosków i memorjału w sprawie kontyngentu kredytów budowlanych na rok 1937. Sprawie tej ma być poświęcone jedno z najbliższych posiedzeń Komitetu Rozbudowy.

— ROBOTY NIWELACYJNE W OGRÓDKU SZTRAŁOWSKIM. W ogródku, przylegającym do cukierni Sztrala, rozpoczęło przygotowawcze roboty ziemne do budowy gmachu PKO. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnie niweluje się teren ogródka, wkrótce zaś nastąpi zakładanie fundamentów.

— NOWY ŚWIAT OTRZYMA NOWY GMACH SZKOLNY. Magistrat zmierza do wybudowania na terenie Wilna jaknajwiększej ilości gmachów szkolnych. Obecnie, jak już donosiliśmy buduje się gmach nowej szkoły powszechnej na Jerozolimce. W roku przyszłym władze miejskie zamierzają wybudować nowy gmach szkoły powszechnej na Nowym Świecie przy ul. Szkaplernej.

— SZKOLNICTWO POWSZECHNE W CYFRACH. Podług przeprowadzonych obliczeń w nowym roku szkolnym przybędzie Wilnu do szkół powszechnych 1072 dzieci.

W porównaniu z latami poprzedniemi przyrost dzieci w wieku szkolnym nieco się zmniejszył. Ogólna ilość dzieci w nowym roku szkolnym, wynosić będzie. jak przypuszczają około 20000.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatna VI-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Dziecko Polskie",** Wilno ulica Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka.

—**Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole** im. Elizy Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauczania. Gwarancja umieszczenia do gimnazjów państwowych. Zapisy nowowstępujących uczenic i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1936/37 przyjmuje codziennie od godz. 10 do 13 kancelarja Szkoły przy zaułku Ponomarskim 2 (Zarzecze).

— **Kierownictwo Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej** Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie komunikuje, że zapisy uczenic do klasy I są przyjmowane codziennie w godz. od 10—14, ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 5.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych** Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że wykłady zostają wznowione w dniu 4 września o godz. 17 w lokalu gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie.

Zapisy nowych słuchaczy przyjmuje się od dnia 1 września codziennie w godz. 17—18 w wyżej wymienionym lokalu.

— **Zapisy do kl. I Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie** (dział stolarski), przy ul. Dobrej Rady Nr. 22, odbywają się codziennie w godzinach od 8 do 14. Kurs nauki trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują świadectwa czeladnicze. Warunki przyjęcia: — wiek od lat 14 do 16 oraz 6 oddziałów szkoły powszechnej.

T-wo Salezjańskie prowadzi Zakład Wychowawczy (bursę), w którym uczniowie szkoły rzemieślniczej zapewnione mają pełne utrzymanie oraz troskliwą opiekę o obywatelsko-państwowym i katolickim kierunku wychowawczym.

Do bursy przyjmowani są również uczniowie innych szkół, poczynając od powszechnych.

WOJSKOWA.

— DODATKOWA KOMISJA POBOROWA 26 b. m. odbędzie się posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek względów we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojskowości.

Komisja Poborowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **T-wo Filatelistów i Numizmatyków** w Wilnie zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Gimnazjalnej 6/4. Zwykłe zebrania członków odbywają się w każdą środę od godz. 5 popoł.

RÓŻNE.

— DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH W WILNIE ul. Kopanica nr. 5, tel. 943 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne dla nowowstępujących do kl. I-ej odbędą się dnia 3 września br. o godz. 9 rano.

Zajęcia praktyczne dla nowoprzyjętych rozpoczną się dnia 8 września br.

— WYJAŚNIENIE. W związku z notatką p. t. „Czy ojciec potwór"? zamieszczoną w „Kurjerze Wil." w dniu 21 r. b. na prośbę p. A. Nawrockiego, autora meldunku o losie dziewczyny—kaleki, wyjaśniamy, że tytuł wzmianki „Czy ojciec potwór"? jest redakcyjny i że p. N. tych słów nie używał, co zresztą bardzo jasno wynika z treści notatki.

— DEMONSTRACJA MOTOCYKLI „SOKÓŁ" W dniu 25 bm. na teren województw północno-wschodnich wyruszy z Wilna z ramienia firmy M. Babinowicz, posiadającej przedstawicielstwo motocykli polskiej produkcji „Sokół" Państwowych Zakładów Inżynierji, specjalny „zespół demonstracyjny" dla propagowania motocykli „Sokół" wśród sportowców i szerokich rzesz ludności naszych ziem.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Ostatnie przedstawienie komedji „Nauczycielka".** Dziś, popołudniu o godz. 4,15 i wieczorem o godz. 8.15 — po cenach zniżonych — ukaże się dwukrotnie współczesna komedja Dario Niccodemi'ego „Nauczycielka" z pp.: Wieczorkowską i Mrożewskim w rolach głównych, w dalszej premjerowej obsadzie pp.: Borowski, Chaniecka, Puchniewska, Siezieniewski, Wollejko, w reżyserji dyr. Szpakiewicza. Mimo powodzenia dopisującego świetnej komedji, schodzi ona zupełnie z repertuaru teatru wskutek wystawienia w dniach najbliższych nowej premjery, którą będzie polska współczesna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat" — Przygotowanie nowej premjery trwa już oddawna pod reżyserskim kierunkiem Władysława Neubelta.

TEATR MUZYCZNY LUTNIA.

W najbliższy piątek dn. 28 bm. o godz. 19 red. Jarosław Niecięcki podzieli się z publicznością wileńską wrażeniami olimpijskiemi, wygłaszając odczyt na następujące tematy: 1) Berlin w promieniach pięciu kół olimpijskich, 2) Defilada sztandarów, 3) Walka narodów, 4) Brama maratońska.

Ceny propagandowe. Wycieczkom oraz młodzieży zgłaszającej się grupowo przysługiwać będą specjalne zniżki. Ze względu na zaintere sowanie odczytem kasa teatru Lutnia będzie sprzedawała bilety codziennie, począwszy od dnia dzisiejszego.

MIEJSKI TEATR Z WILNA

gra dziś, 23.VIII w Nieświeżu — „Miłość już nie w modzie".

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— BIAŁORUSINI WILEŃSCY ZAPROSZENI NA KONGRES MNIEJSZOŚCI DO GENEWY. W dniach 14 i 15 września br. obradować będzie w Genewie Kongres Mniejszości Narodowych. Jak się dowiadujemy, Białorusini wileńscy otrzymali zaproszenie na wzięcie udziału w kongresie i wydelegują na niego swoich przedstawicieli.

Nowy zastępca naczelnika wydz. polit.-społecz. w Urzędzie Wojew.

Zastępcą naczelnika wydziału polityczno—społecznego Urzędu Wojewódzkiego, w Wilnie mianowany został p. Wysokiński, dotychczasowy naczelnik jednego z działów w Komisarjacie Rządu na st. m. Warszawę.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 23 sierpnia 1936 roku.

8,00: Czas i pieśń; 8,03: Audycja dla wsi; 8,45: Dziennik; 8,55: Program; 9,00: Nabożeństwo; 10,30: Orkiestra i soliści (płyty); 11,45: Życie kulturalne; 11,57: Czas; 12.03: Poranek muzyczny; 14,30: Wieści ze wsi; 15,20: Muzyka; 15,40: Koncert; 15,55: Muzyka; 16,00: Transm. otwarcia Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego; 17.00: Muzyka; 18.00 „Koncert", 18,30: Mała Ork. P. R. z udz. Solistów; 20.25: Co czytać; 20,40: Przegląd polityczny; 20,50: Dziennik; 21,00: Transm. z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych; 21,30: Koncert rozrywkowy; 22,55: Dziennik.

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 4sierpnia 1936 roku 6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7,20 Dziennik; 7,30 Program; 7,35 Informacje; 7.40 Muzyka (płyty); 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.13 Dziennik; 12.23 z oper komicznych (płyty); 15.30 Odcinek powieściowy; 15.38 Życie kulturalne; 15.43 Z rynku pracy; 15.45 W co się będziemy bawili? 16.00 Koncert; 16.45 O grzybach jadalnych i trujących; 17.00 Wesele Altynkyz; 17.25 Muzyka (płyty); 17.35 Recital fort.; 17.50 Odpoczynek zorganizowany, pogadanka; 18.00Z litewskich spraw aktualnych; 18.10 Edward Grieg—Sonata op. 8; 18.30 Pogadanka radjotechniczna; 18.40 Koncert; 18.50 Pogadanka; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Koncert; 20.30 Skrzynka ogólna; 20.45 Dziennik; 20.55 Pogadanka; 21.00 Nasza marynarka gra;21.45 Sport; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.55 dzien. radj.

Na wileńskim bruku

KIEDY SIĘ SKOŃCZĄ HARCE?

21 bm. pasażerowie wozu Nr. 31, kursującego na linji 3, między godz. 18—19 przeżyli wstrząsającą chwilę. Jadąc od strony Antokola wóz ten na skrzyżowaniu ulic Zygmuntowskiej i Arsenalskiej z rozpędu uderzył w latarnę uliczną. Siła uderzenia była tak wielka, że słup z lanego żelaza wykrzywił się a w samochodzie rozbił się zderzak, błotnik i odpadła latarnia. Jedynie wskutek niezwykle szczęśliwych okoliczności obeszło się bez ofiar ludzkich.

Jak się okazało, przy kierownicy tego wozu siedział kierowca Władysław Bilukiewicz kompletnie pijany.

Dobrze, że się tylko na tem skończyło. Przecie z równem powodzeniem, jak na słup, ów kierowca mógł stoczyć autobus na pasypach do rzeki? Dyrekcja powinna bardziej dbać o bezpieczeństwo pasażerów i staranniej dobierać obsługę autobusów. Przecież ten sam Bilukiewicz w ubiegłym roku, również będąc pijany, najechał i rozbił kiosk na rogu ulic Bazyljańskiej i Końskiej!

Patenty na suknie

Niektóre krawcowe w Warszawie szyjąc suknie według własnych pomysłów zwróciły się do władz z prośbą o każdorazowe opatentowanie modelu sukni.

Ma to na celu zwalczanie masowego kopjowania sukien.

Telewizja zawiodła na Olimpjadzie

W związku z olimpjadą w Berlinie niemieckie ministerstwo poczty uruchomiło w całem mieście liczne stacje telewizyjne, mieszczące się w lokalach dawnych teatrzyków i kin.

Stacje tę miały być uruchomione dla publiczności, która nie mogąc być obecną na rozgrywkach olimpijskich, miała obserwować zawody na transmisjach telewizyjnych.

Na stadjonie olimpijskim ustawiono trzy ogromne aparaty odbiorcze, zaopatrzone w ogromne „oko elektryczne".

Ale już pierwsze próby transmisyj telewizyjnych ze stadjonu do dwudziestu paru stacyj odbiorczych dały bardzo złe rezultaty, obrazy widziane na ekranie były zamglone i niewyraźne, a dźwięki ledwo uchwytne. Wobec tego stacje te zostały zamknięte.

Widłami zmasakrowali człowieka

W Niemieżu wczoraj podczas bójki został przebity widłami Edward Kozan. Napastnicy zadali mu kilka ran. Krewni przywieźli go do Wilna, na Lipówkę, gdzie chory stracił przytomność, spowodu upływu krwi. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala Św. Jakóba. Sprawcami pobicia Kozana zajęła się policja powiatowa.

Przedsiębiorca budowlany i robotnik wpadli do studni

Przy ulicy Grodzkiej 11 odbywa się remont studni. Nadzór nad robotami remontowemi sprawuje w ręku przedsiębiorcy budowlanego. 60-letniego Józefa Kozaka, zam. przy ul. Bosaczkowej 4.

Wczoraj w godzinach porannych przedsiębiorca Kozak, chcąc się przekonać jak posuwają roboty, zaglądnął do studni. W tym momencie doznał nagłego zawrotu głowy i, straciwszy równowagę runął w dół. Spadając Kozak porwał za sobą pracującego w studni na specjalnej podwieszonej platformie, robotnika Franciszka Rynkiewicza.

Z pobliskiego komisarjatu niezwłocznie wezwano na miejsce wypadku straż ogniową i pogotowie ratunkowe.

Strażacy przy pomocy mechanicznej drabiny wydobyli ze studni obie ofiary wypadku, poczem zajęło się nimi pogotowie ratunkowe.

Zawdzięczając szczęśliwemu zbiegowi okoliczności obaj doznali stosunkowo niegroźnych pokaleczeń. Skierowano ich do szpitala. (c).

Rozkład jazdy statków

KURSUJĄCYCH MIĘDZY WILNEM A WERKAMI Z PRZYSTANKAMI W POŚPIESZCE, WOŁOKUMPJI, KALWARJI I PLAŻY WERKOWSKIEJ.

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 11.15, 12,15, 13.15, 15,15, 17.15, 18.15, 19.15, 20.15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7.15, 8, 8.45, 9.30, 10.15, 11, 11.45, 12.30, 13.15, 14, 15, 16, 16.45, 17.30, 18.15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8.30, 9.15, 10, 10.45, 11,30, 12.15, 13, 13.45, 14.30, 15,15, 16.15, 17.15, 18, 18.45, 19.30, 20.30.

W dni powszednie i świąteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10,15, 18.15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nieobowiązują godziny rozkładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryke „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.